Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-70. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 9 sierpnia 1934 Nr. 217 ABC

O przystosowanie techniczne i programowe Raszyna
do potrzeb wychodźctwa

WARSZAWA, 8. 8. (Tel. wł. G.). W gmachu sejmowym obradują dziś w dalszym ciągu komisje zjazdu Polaków z zagranicy. W komisji gospodarczej zastępujący przewodniczący p. Hełczyńskiego, oświadczył na wstępie, że p. Kniola ze Stanów Zjednoczonych, który wczoraj wniósł petycję w sprawie wkładów dolarowych i przerachowania pożyczek, petycję tę wycofał, wobec czego stała się ona bezprzedmiotowa. W dalszym ciągu przeprowadzono obszerną dyskusję nad referatem p. Arcta o roli kupiectwa we współpracy gospodarczej między krajem a zagranicą. Po dłuższej dyskusji uchwalono szereg dezyderatów, a mianowicie o utworzeniu filji P. K. O. w Chicago, Kasy opieki w Kurytybie, o uruchomienie linii okrętowych do portów brazylijskich itd.

Zkolei wygłoszono jeszcze 2 referaty, a mianowicie wizytatora szkolnego p. Tatonia o przygotowaniu młodzieży polskiej za granicą do współpracy z Macierzą oraz inżyniera Brudzińskiego o osadnictwie.

W komisji kulturalno - oświatowej **obszerną dyskusję wywołała sprawa radja i konieczność przystosowania zarówno technicznego, jak i programowego stacji warszawskiej do potrzeb wychodźtwa.** Zwracają uwagę, że nawet **na terenie tak bliskim, jak Belgja, niemożliwem jest wprost złapanie Warszawy. Wypowiadany jest pogląd, że najodpowiedniejszem narazie rozwiązaniem byłoby zorganizowanie się krótkofalowców Polaków zagranica i zbudowanie w Warszawie specjalnej stacji krótkofalowej.**

Głęboką tajemnicą pokryte są obrady komisji statutowej. Podobno nie wszyscy delegaci aprobują przedłożony wczoraj przez majora Fularskiego projekt statutu Światowego Związku Polaków zagranicą. Sprawa ta omawiana będzie jutro na 2 i ostatniem posiedzeniu plenarnem zjazdu. Posiedzenie to rozpocznie się około godz. 3 popołudniu. Rano obradować jeszcze mają komisje.

Konferencja dziennikarzy polskich z zagranicy

WARSZAWA, 8. 8. (PAT) Dziś rano gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej odbyło się pod przewodnictwem red. Orzechowskiego trzecie posiedzenie konferencji przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy. Red. Przydatek wygłosił referat o prasie polskiej w Ameryce, a red. Orzechowski zamykając obrady podkreślił doniosłe znaczenie pierwszego gremjalnego zetknięcia się dzienikarzy emigracyjnych z przedstawicielami prasy krajowej.

Niemiecka operetka...

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł. — G) Oburzenie i zgorszenie budzi w Warszawie fakt, że prowadzony przez rządowe Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej i **otrzymujący wielkie subwencje Teatr Polski raczy rodaków przybyłych z zagranicy niemiecką operetką.**

Drugi teatr tego towarzystwa jest zamknięty tak, że cały ciężar reprezentowania polskiej sztuki teatralnej spoczął na Teatrze Narodowym, prowadzonym w ciężkich warunkach przez zrzeszenie aktorskie. W tym teatrze Polacy z zagranicy mogą zobaczyć polską sztukę, graną przez pierwszorzędnych artystów, wystawia się tam bowiem na przemian „Zemstę" Fredry i „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Błogosławieństwo papieskie przez radjo

MIASTO WATYKAŃSKIE 8. 8. (KAP) W dniu zamknięcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires Ojciec Św. prześle jego uczestnikom błogosławieństwo drogą radjotelefoniczną. W tych dniach zakończone zostały właśnie próby nawiązania bezpośredniego połączenia radjotelefonicznego stacji watykańskiej z Buenos Aires. Próby te udały się znakomicie i ks. prałat Ottaviani mógł doskonale przeprowadzić rozmowę z nuncjuszem ks. arcybiskupem Cortesi z Buenos Aires. Ojciec Św. przemawiać będzie do mikrofonu ze swego gabinetu prywatnego.

Do zmiany nazwiska w Niemczech
potrzebny jest dowód pochodzenia aryjskiego

SZCZECIN 8. 8. (PAT) Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk z listopada wydane zostały obecnie nowe przepisy wykonawcze, wedle których **należy we wszystkich wypadkach zmiany nazwiska przedstawiać dowód pochodzenia aryjskiego.** Osoby pochodzenia aryjskiego, które posiadają nazwiska żydowskie, otrzymują zezwolenie na zmianę swych nazwisk na nazwiska o brzmieniu aryjskiem.

Podania osób pochodzenia niearyjskiego o zmianę nazwisk zostaną z reguły załatwione odmownie, gdyż — jak głosi dodatek do wspomnianych przepisów — mogłyby przez dokonanie zmiany nazwiska ukryć swoje właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwiska o brzmieniu nieprzyzwoitem będzie można zmieniać na inne, lecz tylko na nazwiska o brzmieniu żydowskiem jak np. Kohn, Lewy, Izaaksohn itd.

Doniosły okólnik włoskiego ministra oświaty

RZYM 8. 8. (KAP) Minister oświaty narodowej rozesłał do wszystkich kierowników szkół okólnik, nakazujący **„usunąć z bibljotek szkolnych na podstawie rozważnego wyboru o ile możności najprędzej wszystkie dzieła, które się nie zgadzają z kulturalnemi założeniami rządu. Kierownicy szkół i nadzory szkolne muszą pilnować, by książki, które dostają się do rąk młodzieży odpowiadały zasadom moralnym".**

„Osservatore Romano" pisze na ten temat: „Wykonanie zarządzenia ministra powinno wydać błogosławione rezultaty. Należy jednak uregulować też sprawę wolnego handlu wydawnictwami pornograficznemi. Dopóki bowiem na ulicach miast bezkarnie sprzedaje się pornograficzne książki, które młodzież może nabywać za parę groszy, — dopóty nie pomogą żadne najchwalebniejsze wysiłki."

Agrement dla von Papena

WIEDEŃ 8. 8. (PAT) Na wieczornem posiedzeniu rady ministrów powzięto decyzję co do udzielenia agrement von Papenowi, jako posłowi Rzeszy niemieckiej w Austrji.

WIEDEŃ, 8. 8. (PAT). Wiadomość o udzieleniu agrement von Papenowi, półurzędowa „Reichspost" twierdzi, że decyzja ta powzięta została przedewszystkiem dlatego, że w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych **odmowa agrement jest niesłychanie rzadką.**

Pozatem, jak pisze dziennik, Austrja pragnie się przekonać, w jaki sposób v. Papen wykona powierzoną mu misję polepszenia stosunków między obu krajami.

Urlop p. prem. Kozłowskiego

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł. — G) W kołach politycznych omawiany jest z pewnem zdziwieniem wyjazd na urlop premjera Kozłowskiego. Zwracają uwagę, że wyjazd ten nastąpił o dwa tygodnie wcześniej niż zapowiadała prasa sanacyjna i w przeddzień zjazdu Polaków z zagranicy. Urlop premjera Kozłowskiego, jak utrzymują w „sanacji" ma potrwać cały miesiąc.

„Sztafeta" drukowana w Berezie Kartuzkiej

WARSZAWA, 8. 8. (Tel. wł. G.) Dzisiejsza żargonowa prasa poranna donosi, że do rabinatu warszawskiego i zarządu gminy żydowskiej **nadeszły pocztą w kopertach 2 numery pisma „Sztafeta", wydawanego obecnie nielegalnie. Podobno jest ono drukowane na wolnych arkuszach, system tak zwanym szczotkowym.** Numer nowej „Sztafety" zawiera kilka artykułów atakujących Żydów.

Rabinat warszawski postanowił otrzymane egzemplarze przesłać władzom bezpieczeństwa.

Gandhi znowu rozpoczął głodówkę mimo ostrzeżenia lekarzy

LONDYN, 8. 8. (PAT). Gandhi rozpoczął wczoraj w miejscowości Wardha w Indjach środkowych **7-dniową głodówkę, nie zważając na ostrzeżenia lekarzy, że naraża życie swe na niebezpieczeństwo.** O godz. 4 rano przyjął on ostatni posiłek, złożony z mleka koziego, miodu i soku z owoców.

Postanowienie Gandhiego spowodowane jest jakoby tem, że jego zwolennicy dopuścili się oszukańczego czynu wobec jednego z ortodoksów hinduskich. Gandhi uznał za konieczne odpokutować to głodówką.

Stan oblężenia w Styrji zniesiony

WIEDEŃ, 8. 8. (PAT). Stan oblężenia, wprowadzony dnia 25 lipca br. w Styrji, został dziś rano zniesiony.

Skon gen. Kusmanka

WIEDEŃ, 8. 8. (PAT). Wczoraj zmarł tu gen. Kusmanek, który w czasie wojny był komendantem Przemyśla i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie, dostał się do niewoli.

Próba pobicia światowego rekordu na odległość

TORONTO, 8. 8. (PAT) Dwaj lotnicy kanadyjscy kapitanowie Reid i Ayling wylecieli dziś z Wasge Beach o godz. 5.12 wedle czasu miejscowego z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu, ustanowionego przez lotników Codosa i Rossiego. Lotnicy kanadyjscy lecą na tym samym aparacie, na którym Mollison z małżonką przeleciał w roku zeszłym ocean.

Likwidacja sporu o Żyrardów

WARSZAWA. 8. 8. (Tel. wł. G.) Mniejszość polska i akcjonarjusze francuscy zwołali na dzień 10 września **walne zgromadzenie Zakładów Żyrardowskich. Omawiana na niem będzie m. in. sprawa sekwestru sądowego. Komitet porozumienia mniejszości polskiej z akcjonarjuszami francuskimi przesłał ministrowi przemysłu i handlu odpis projektu posiedzenia i umowy, zawartej w ostatnich dniach w sprawie likwidacji długotrwałego sporu o Zakłady Żyrardowskie.**

O obniżkę cen buraków

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł. — G). Właściciele cukrowni rozpoczęli **pertraktacje o obniżenie cen buraków cukrowych.** Przemysłowcy domagają się obniżenia cen surowców służących do produkcji cukru w granicach od 10—15% by móc obniżyć ceny cukru, czego domaga się od nich rząd.

Odebranie debitu „Kurierowi Poznańskiemu"

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł. — G). „Kurjerowi Poznańskiemu" odebrano debit na terenie całych Niemiec.

Nowe preliminarze budżetowe państwa

Ministerstwa kończą opracowywanie nowych preliminarzy budżetowych, które przesłane będą Ministerstwu Skarbu w pierwszych dniach miesiąca września. Jak słychać nowe projekty budżetowe utrzymane będą w ramach tegorocznego budżetu.

Kawior sowiecki do Polski

W bieżącym tygodniu nadejść ma do Warszawy duży transport **kawioru sowieckiego** (czarnego) w ilości 1000 kg. Wobec przyznania zniżek celnych towarom sowieckim wwożonym do Polski, cena kawioru będzie znacznie obniżona. Wahać się ona będzie, w handlu detalicznym od 100 do 110 złotych za klg. kawioru czarnego. Dotąd klg. kawioru w sprzedaży detalicznej kosztował 140 złotych.

Czy jednak kawior ten naprawdę potrzebny jest nam do szczęścia?

W sezonie morskich potworów...

PARYŻ 8. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi z St. Nazaire, że jeden z oficerów statku „Cuba" doniósł towarzystwu transatlantyckiemu w raporcie, że w odległości 800 m. na południowy zachód od Azorów ukazał się potwór morski długości jakoby 25 m. i grubości około 5 m. **Potwór posiada małą głowę i niezwykle długą szyję. Na grzbiecie miał dwa wyraźne garby. Oprócz oficera, widzieli owego potwora dwaj ludzie z załogi.**

Kolejarze polscy w Bukareszcie

BUKARESZT 8. 8. (PAT) Przybyła tu delegacja kolejarzy polskich z inż. Józefem Wołkowskim na czele celem rewizytowania kolejarzy rumuńskich. Delegacja polska przyjęta była bardzo serdecznie przez organizacje kolejarzy rumuńskich, w których towarzystwie zwiedziła Bukareszt, Galacz, Brailę i Sinaję.

W Bukareszcie kolejarze polscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dyplomatyczna podróż kom. Litwinowa

MOSKWA, 8. 8. (PAT). Komisarz Litwinow uda się **w najbliższym czasie** w dłuższą podróż dyplomatyczną do której moskiewskie koła dyplatycz. przywiązują doniosłe znaczenie polityczne.

Wedle pogłosek, krążących w tych kołach, komisarz Litwinow odwiedzić ma w charakterze nieoficjalnym **Niemcy, Francję i Włochy. Przedmiotem rozmów Litwinowa ma być projekt Locarna wschodniego oraz stosunku Włoch do sprawy ewentualnego przystąpienia SSR do Ligi Narodów.**

Krwawy bunt w więzieniu

JEROZOLIMA, 8. 8. (PAT). Z Mosulu donoszą, **że w tamtejszem więzieniu doszło do rewolty więźniów, krwawo stłumionej przez policję, przyczem 2-ch więźniów zostało zabitych, 15 zaś rannych.**

Bunt więźniów wywołany został rozporządzeniem władz centralnych, ograniczającem widywanie się więźniów z krewnymi.

Wielki strajk w N. Jorku

N. JORK, 8. 8. (PAT). Przeszło 15.000 robotników, pracujących w przemyśle trykotażowym w N. Jorku postanowiło rozpocząć strajk z powodu nieuzyskania podwyżki zarobków, oraz nieuwzględnienia postulatów co do skrócenia czasu pracy.

Straszna katastrofa autobusowa

Autobus utonął z 15 pasażerami w Bugu

LUBLIN, 8. 8. (PAT). Dziś o godz. 10 rano na szosie w pobliżu wsi Sadowce w powiecie węgrowskim **autobus pasażerski, kursujący między Warszawa Białymstokiem, w pobliżu starego łożyska rzeki Bug wpadł do wody. Szofer i dwie osoby zdołały się uratować. Pod wodą znajduje się autobus z resztą pasażerów, tj. 15 osobami.**

Na miejsce strasznej katastrofy przybył oddział saperów, który pracuje nad wydobyciem zwłok.

Nie było kradzieży samolotu

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł. — G). Dzisiaj wyjaśniła się sprawa samolotu, na którym pilot Antonowicz wyleciał bez pozwolenia z lotniska Mokotowskiego. Okazało się, że Antonowicz po wystartowaniu z Warszawy wylądował w Warce pod Kaliszem, skąd wziąwszy pasażera odleciał do Ostrowia poznańskiego i tam został zatrzymany. **Jak z tego wynika nie miała miejsca kradzież samolotu.** Władze policyjne jedynie stwierdziły, że Antonowicz winien jest samowolnego lotu i będzie za to pociągnięty do odpowiedzialności.

Uroczystość polskich harcerzy z zagranicy w Warszawie

WARSZAWA 8. 8. (PAT) W związku ze zjazdem harcerzy Polaków z zagranicy odbyła się wczoraj wieczorem na placu marsz. Piłsudskiego uroczystość rozpalenia ogniska harcerskiego. Wokół płonącego stosu zgromadzili się harcerze i harcerki grupami według krajów, skąd przybyli, oraz harcerze chorągwi warszawskiej w liczbie przeszło 1000 osób.

Po zapaleniu ogniska harcerze odśpiewali kilka pieśni i wykonali szereg tańców. Następnie wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską, w której dał wyraz nadziei, że polscy harcerze zagranicą wspólnie z macierzą pracować będą dla potęgi duchowej i materjalnej Rzplitej.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę harcerską Hymnu Narodowego.

Gdańsk bije Gdynię w eksporcie drzewa

Niedawno donosiliśmy o chmurach, jakie się gromadzą nad Gdynią w jej konkurencji z Gdańskiem i podkreśliliśmy, **że zachodzą obawy zdystansowania Gdyni przez Gdańsk.** Obecnie notujemy nowy szczegół, tem charakterystyczniejszy, że Gdynia, jako port, nastawiona została na przeładunki ciężkie, w tej liczbie i drzewne.

Rok bieżący przyniósł w Gdyni **poważny spadek przeładunku materjałów drzewnych.** Zjawisko to wystąpiło, mimo, że ogólny eksport drewna polskiego do krajów zamorskich w roku bieżącym, jak wiadomo, znacznie **wzrósł.**

Według danych Urzędu Morskiego, w Gdyni i Rady Portu w Gdańsku, wzrost ten wynosi 170.000 ton. Wymieniony wzrost przypadł **wyłącznie na rzecz portu gdańskiego.** W ciągu sześciu miesięcy przeładowano w Gdyni około 109.000 ton wszelkich materjałów drzewnych, w tym samym zaś okresie roku poprzedniego — 106.000 ton. Przez port **gdański** natomiast w roku zeszłym, od stycznia do czerwca włącznie, wyeksportowano 347.000 ton, a w tych samych miesiącach r. b. — 513.000 ton.

Zagadkowy mord pod Lwowem

(a.) W dniu wczorajszym wieczorem komenda powiatowa PP. zawiadomioną została, iż w kanale Pełtwi na terenie Barszczowic, gdy wezbrane po ostatnich deszczach wody ustąpiły, **natrafiono na zwłoki mężczyzny, liczącego około 40 lat, z głęboką kłutą raną.** Denat, którego znaleziono bez ubrania, posiada włosy blond, z lekką łysiną na przodzie głowy, wąs strzyżony po angielsku. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, który w godzinach popołudniowych udała się do Barszczowic.

Upozorowany napad rabunkowy w lesie

(a) Pisaliśmy onegdaj o napadzie rabunkowym, dokonanym przez nieznanego sprawcę na drodze publicznej w lesie, na terenie Borek Dominikańskich. Na przechodzącą przekupkę, **Ewę Dopiczową, według jej zeznań, miał napaść jakiś nieznany osobnik, który ugodził ją tępem narzędziem w głowę, następnie wyrwał jej chusteczkę z zawartością kilkudziesięciu złotych. W świetle dochodzeń policyjnych sprawa przybrała jednak zupełnie inny wygląd. Okazało się, że Dopiczowa w czasie kupna grzybów w lesie popadła w sprzeczkę, na tle konkurencyjnem, z drugą przekupką, której mąż, Jan Krzysztof, zamieszkały we Lwowie, ujawszy się za żoną, dwukrotnie uderzył Dopiczową, żadnych jej jednak pieniędzy nie zabrał. Krzysztof został na razie przytrzymany.**

Przed „jesiennemi manewrami" we Lwowie

W cieniu ratusza lwowskiego. — Gra wojenna przy ul. Kościelnej. Niespodzianki przy ulicy Akademickiej

Kto tylko powraca z letnio-deszczowych wywczasów do Lwowa i rzuci okiem na panoramę tego kochanego miasta, ten mimowoli zahacza wzrok swój o wysoką wieżycę ratusza i stawia sobie, no i innym, pytanie: Jak się potoczą dalsze losy samorządowe tego grodu? Jest faktem, że dotąd nie wiemy, czy wybory do nowej Rady Miejskiej zostały zatwierdzone, czy też wiszą nadal zagadkowo w powietrzu, dając jeszcze ciągle pole do popisu „tymczasowości", która na każdem posiedzeniu odsuwa od siebie odpowiedzialność za to, co się stało, no i za to, co się stanie.

Wtajemniczeni opowiadają sobie przy małej czarnej w „Wiedeńskiej kawiarni" na ucho, że jednak drzemie gdzieś w biurkach niespodzianka w formie jakichś uzupełniających wyborów w 3—4 okręgach. Kruki... Nie chcemy lin wierzyć, choć opóźnienie zatwierdzenia radnych staje się naprawdę... frapującem. Tymczasem wszystkowiedzący głoszą, że gdzieś w tajnych gabinetach odbywają się jakieś gry wojenne, będące przygotowaniem do „jesiennych manewrów" we Lwowie. Nie dotykamy w tej chwili pociągnięć, związanych z kandydaturą przyszłego prezydenta miasta — ta rozgrywa się daleko i zgoła poza terenem Lwowa. Nieco bliżej nas staje sprawa wiceprezydentów, i na tym odcinku gra toczy się w tempie silnem. Sypią się więc nazwiska: Zdzisław Stroński, Nowak-Przygodzki, Irzyk, Matzke, major Szrage, Chajes, Kubala, płk. Pytel i t. d. Jak więc widzimy, kandydatów i apetytów sporo. **Każda grupa (a jest ich w łonie „jednolitej sanacji" kilka), lansuje swego kandydata.** Największe szanse, według barometru sanacyjnego, ma mieć poseł Zdzisław Stroński. Kropka... stop... ułożone... chyba, że się coś przewróci.

Kombatanci wysuwają ponoć na wiceprezydenta osobę mjr. Szrage'go, co przekreśliłoby kandydaturę płk. Pytla, no i p. Chajesa. Bardzo wiele gabinetów ratusza widziećby chciało na stolcu wiceprezydenta inż. Matzke'go, ale, jak głoszą, został on desygnowany na prezydenta Izby Rzemieślniczej. **Niezbyt wesołe są szanse dotychczasowego wiceprezydenta Irzyka, który odrzucił podobno propozycję na prezydenta Izby;** zupełnie nie jest, jak chcą plotkarze, brany w rachubę p. Kubala, któremu łzy otrze czołowy urząd w lwowskich tramwajach i autobusach. Pozostaje więc jeszcze p. Nowak - Przygodzki — i kto wie, czy się nie dociśnie, tem więcej, że los jego złączony jest z prezydenturą p. Drojanowskiego.

A zresztą ponieważ w obozie **sanacyjnym najcodzienniejszą grą jest t. zw. „zaskakiwanie", któż więc wie, czy nasze przewidywania nie rozsadzi jakaś bomba zaskoku. I cały gmach w gruzach.**

Więc może prezydentem zostanie pewien emerytowany pułkownik, który odbywa obecnie przeszkolenie samorządowe, w charakterze komisarza, w pewnem prowincjonalnem mieście Małopolski Wschodniej (biedz się duszo — 72 km. od Lwowa), a może nadpłynie jakiś „Uebermensch" z Warszawy, a może wysłuchane zostaną napisy na transparentach marsowego pochodu, w przeddzień wyborów do Rady Miejskiej: „Lwów dla Lwowian!" Kto wie?!

Rzecz dziwna, że manewry rozpoczęły się od Izby Rzemieślniczej. Co z tego wyniknie, to okaże przyszłość. **Faktem jest, że „samorząd" rzemieślniczy jest tylko cieniem tego słowa, a co gorsza, wykopie poważny rów pomiędzy rzemiosłem, a Izbą Rzemieślniczą, która stanie się organizacją bez zaplecza. Powiedzmy to sobie jasno i prosto w oczy. Radcowie zdobyli swe mandaty** częściowo na podstawie cichej gabinetowej umowy, częściowo wypłynęli na wierzch drogą nominacji, na którą rzemieślnicy, a przynajmniej 99 proc. tychże, nie miał żadnego wpływu.

Jak nas poinformowano, pewne koła rzemieślnicze zamierzają urządzić akietę wśród swych kolegów, by się dowiedzieć, co n. p. „jako sympatyk, czy przyjaciel rzemiosła", zdziałał p. Gutkowski. Wszyscy są przekonani, że poza kilkoma, reszta rzemieślników z nazwiskiem tem dopiero po nominacji spotkała się po raz pierwszy. Samorząd... Z podobną formą zaskoczenia spotkać się możemy i na ratuszu. Toby był akt drugi lwowskich manewrów jesiennych.

A trzeci? — Ten związany będzie z jesiennemi wyborami do lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. I tu zajdą niespodzianki i tu „zaskakiwanie" odegra niepoślednią rolę. Prezydent, wiceprezydenci, radcowie... to trzeci akt manewrów... A niespodzianek moc... jak na festynie. Na Lwów spadnie bogata jesień. Tylko cierpliwości... i daj Boże doczekać.

(z.)

Polska musi się zdecydować!

Rząd polski będzie musiał już w dniach najbliższych zająć wyraźne stanowisko wobec propozycji francusk'ej zawarcia paktu wschodniego. Dalsza zwłoka przy obecnym stanie francuskiej opinji publicznej, zaszkodziłaby ogromnie sojuszowi obu państw i przyjaźni obu narodów. Prawdą jest, że i w opinji francuskiej zdania na wartość paktu są podzielone, ale możemy być pewni, że ostatecznie cała prasa i cały parlament zaakceptują fakt dokonany, tj. podpisanie nowego paktu. Tak zawsze dotąd we Francji było. Niektóre głosy naszych przyjaciół francuskich o stanowisku polskiego rządu brzmią nutą szczerego smutku i nietajonego rozdrażnienia. Czytamy np. w artykule Pertinax'a („Echo de Paris"), dziennikarza z reguły świetnie poinformowanego, że Estonja i Łotwa zgłosiły akces do paktu, co stanowi „niepowodzenie dla płk. Becka, który usiłował stworzyć, pod swem kierownictwem, grupę bałtycką, nie złączoną żadnym węzłem obronnym z Francją, Rosją i Małą Ententą". Grupa ta prowadziłaby politykę równowagi między Berlinem a Moskwą, w rzeczywistości „jednak byłaby to polityka nachylona (inclinée) ku Niemcom, sądząc z aktów dawnych i świeżych polskiego ministra". Pertinax twierdzi dalej, że p. Beckowi udało się w Talinie pozyskać do swych planów estońskiego ministra spraw zagranicznych. Ale premier estoński i cały gabinet nie zaakceptowały tej pol'tyki i za radą Łotwy zgodziły się na plan francuski. Również — według tejsamej relacji — Litwa nie dała się pozyskać p. Mühlsteinowi, wysłanemu do Kowna w misji specjalnej. Sytuacja przedstawia się teraz tak, że albo Polska przyłączy się do paktu wschodniego, albo też będzie musiała zrezygnować ze swych wpływów w Estonji i Łotwie. Pertinax przewiduje, że Polska wybierze pierwszą ewentualność. Ostatnia rozmowę amb. Laroche'a z min. Beckiem tłumaczą dzienniki francuskie jako krok Polski na drodze ku paktowi.

W podobnym duchu pisze o polityce polskiej korespondent moskiewski „Tempsa" p. Pierre Berland, który również stwierdza dokonany już akces trzech państw bałtyckich do idei paktu. Przypuszcza on, że w razie dalszego oporu Polski, pakt wschodni obejmie wszystkie projektowane państwa (Francję, Rosję, Czechy, Litwę, Łotwę, Estonję) bez Polski i bez Niemiec. Polska znalazłaby się w tym wypadku w niebardzo miłem tête-à-tête z Niemcami. P. Berland daje do zrozumienia, że Polska ostatecznie na pakt się zgodzi, ale zażąda za to koncesji w innych dziedzinach. Od kogo? Zapewne od Francji. Podobne przypuszczenie wypowiada w swym telegramie p. Aubac, korespondent „Kurjera Warszawskiego".

W obu powyższych głosach — inne, jak np. niezmiernie interesujący artykuł deputowanego Bastida w „Depeche de Toulouse" opuszczamy — znajdujemy twierdzenie, wobec którego p. Beck zajmie zapewne stanowisko. Mówi się tam, że p. Beck nietylko nie zgodził się na udział Polski w pakcie wschodnim, ale nadto pojechał do Tallina, by odwieść Estonję od przystąpienia do niego. Celem polityki warszawskiej jest — według owych publicystów francuskich — stworzenie wraz z państwami bałtyckiemi odrębnej kombinacji dyplomatycznej, która zdaniem Pertinax'a byłaby dość bliską Niemiec! Znaczy to poprostu, że Polska paraliżuje akcję dyplomatyczną Francji. Gdyby tak było, to należałoby zapytać, czy sojusz polsko - francuski jeszcze istnieje i czy ma jakieś znaczenie praktyczne. Jest przecież niedopuszczalnem, by dwaj sojusznicy dążyli na tymsamym terenie do celów wręcz przeciwnych. Przypuszczamy, że francuscy publicyści przedstawiają akcję p. Becka w sposób nieścisły. Trzeba to jednak głośno i autorytatywnie powiedzieć. Nie trzeba dopuścić, by w opinji francuskiej zakorzeniło się przekonanie, że minister sojuszniczego państwa prowadzi politykę wobec Francji nielojalną. I aby kres położyć wszystkim takim podejrzeniom i oskarżeniom, trzeba oświadczyć jasno, czy się jest za, czy też przeciw paktowi wzajemnej pomocy. Nie wywołał ten i akt w Polsce nigdzie entuzjazmu. Taka rozległa kombinacja z Niemcami i Rosją może pozostać jeszcze jedną, złudną gwarancją pokojową na wzór paktu Kelloga. Wyrażaliśmy co do niej różne wątpliwości. Ale z drugiej strony — celem najważniejszym naszej polityki musi być utrzymanie sojuszu z Francją. Czy jednak sojusz ten będzie miał jaką wartość, jeśli Polska — i to razem z Niemcami — pozostanie poza paktem, którego główną kontrahentką i gwarantką będzie Francja? Czy nie będziemy uchodzić we Francji, w Rosji, w państwach bałtyckich za ukrytego przyjaciela Niemiec — i czy dalszy rozwój wypadków nie zmusi nas do kooperacji z nimi, kooperacji, która może dla nas stać się fatalną? Odrzucając pakt, pchnęmy ponadto Francję ku Rosji, a chyba nie powinniśmy do tego dopuścić, by powstał sojusz francusko - rosyjski bez Polski. Opór Polski przeciw paktowi ma pewien sens tak długo, jak długo mamy nadzieję wyperswadować go Francji. Gdy się to nie uda, w interesie naszym leży chyba do paktu przystąpić i pakt ten, o ile się da, ulepszyć. Pisząc o obawie Polski, że w razie wojny wojska sowieckie wkroczyłyby do Polski, (by bić się wraz z Polską przeciw Niemcom), zauważa „Temps", że pomoc Sowietów może być udzielona w formie materjału wojennego i lotnictwa. Da się więc w pakcie wprowadzić różne poprawki po naszej myśli, ale pierwsze pytanie, na które nasz rząd musi odpowiedzieć i to szybko, brzmi: Czy Polska może bez niebezpieczeństwa dla siebie pozostawać w towarzystwie Niemiec poza paktem wschodnim, na czele którego stoi Francja?

JAN MATYASIK

Zarozumiałość żydowska

Otrzymujemy następujące uwagi:

Wojna zmieniła kartę Europy. Zmartwychwstała i Polska, okrojona, ale zjednoczona i niepodległa. By to się stało, musiało przelać się morze krwi i musiały paść trzy sępy, które trzymały nas w swych szponach. Oczywista, że i inne czynniki odegrały niepośledną rolę i zaważyły na szali — a to prace i zabiegi Komitetu Narodowego i Armia błękitna przedstawiająca Polskę jako sojuszniczkę strony zwycięzkiej. — Część tylko społeczeństwa, która opierała państwowe nadzieje na mocarstwach centralnych, w szlachetnej zapewne myśli przyjmowała, że niezależnie oddziały polskie przez swój zbrojny czyn szablami wyrąbały Polskę. Odpowiednio zaczęto tworzyć legendy i jak się wyraził w jednym z artykułów W. T. pisać „historję stosowaną".

Sprawy te jednak toczyły się między swymi a nikomu z nich nie brakowało dużych i istotnych zasług i szczytnych, ofiarnych poświęceń.

Jaką zaś rolę odegrało w sprawie polskiej żydostwo — chyba dostatecznie wiadomo.

Tymczasem cóż się dzieje?

Kiedy Żydzi zaczęli przeczuwać grożące niebezpieczeństwo ze strony Hitlera, postanowili grozie tej zapobiedz przez pozyskanie dla siebie Niemiec i próbowali tego dokonać kosztem Polski.

Zorganizowali w Ameryce w roku 1931 i 1932 nagonkę na Polskę. Poruszono wszystkie swe siły tamtejsze, a nadto wysłano, jako agitatora groteskową postać wrzaskliwie okrzyczanego „największego uczonego" Einsteina. I zaczęła się heca. Urządzano **zebrania, wiece, pochody antypolskie**, podnoszono konieczność rewizji traktatu Wersalskiego, wołano o zwrot **Pomorza, Śląska — a łącząc to z ówczesnemi zajściami na Uniwersytetach przedstawiano** Polskę jako „zdziczałą barbarję.

Dzienniki nasze milczały — jedne z rozmyślnych wskazań, — drugie ze wskazań nakazanych — jedynie prasa żydowska czynila odnośne wzmianki a między temi „Nasz Przegląd" umieścił sprawozdanie z wiecu antypolskiego w Nowym Jorku, na którym rabin Stefan Wiese (Weiss) powiedział:...

„ja osobiście czuję się odpowiedzialny za stworzenie państwa polskiego. Gdy Paderewski przyszedł do Wilsona ze swoją misją polityczną, który nie miał pojęcia o kwestji polskiej, — **to ja jako przyjaciel Wilsona wpłynąłem na niego,** aby przyjął odbudowanie państwa polskiego, jako jeden ze swych słynnych 14 punktów".

Rabin czyni się odpowiedzialnym za **stworzenie państwa polskiego.**

Wszystko więc, co powyż powiedziane odnośnie do wskrzeszenia Polski jest bez znaczenia. Na nic wszelkie dotychczasowe walki emulacyjne co do zasług w odzyskaniu Ojczyzny.

Wszystko to upada — bo **rabin żydowski stworzył państwo polskie.**

Że ta zarozumiałość żydowska, gdy się rozbuja, jak w obecnych czasach, nie zna granic, to obok dowodu powyższego, mamy znamienny jeszcze jeden — na szczęście nie nas dotyczący: są to niedawne starania o wystawienie w Nowym Jorku pomnika Chaima Salomona, jako tego, który pomagał finansować rewolucję amerykańską.

Quousque tandem?...

Dr. E. K.

O pobieraniu opłat na rzecz Funduszu Pracy

Wobec mylnego interpretowania przepisów o opłatach na rzecz **Funduszu Pracy** Ministerstwo Opieki Społecznej wydało obszerne wyjaśnienie do wszystkich urzędów i ubezpieczalni społecznych. Obowiązek uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy obejmuje wszystkich robotników, nie wyłączając osób zatrudnionych z funduszu dla bezrobotnych, z subwencyj państwowych itp.

Zwolnieni od uiszczania opłat na Fundusz Pracy są: robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, położonych tak na obszarze gmin wiejskich, jak i miejskich i rzemieślnicy (terminatorzy) praktykujący w zakładach rzemieślniczych, gdyż praca ich ma charakter naukowo - wychowawczy i nie pobierają oni żadnych uposażeń.

Urywki z dnia

Niższy poziom, a wyższe pensje

Warszawski „Robotnik" zwraca uwagę na jeszcze jedną sprzeczność między przemówieniem prem. Kozłowskiego, a praktyka „w terenie". Prem. Kozłowski wyraził się, że w Polsce ustalono równowagę gospodarczą na niższym poziomie, a tymczasem:

„O równowadze na niższym poziomie można mówić wtedy, gdy całe społeczeństwo ponosi równomiernie ofiarę, równomiernie **przynajmniej w stosunku do okresu przedkryzysowego.** Ale u nas nic podobnego się nie dzieje. Podczas gdy robotnicy, pracownicy, urzędnicy, drobni rolnicy, drobni kupcy i rzemieślnicy spadli na najniższy poziom bytowania, to różna „elita" żyje na poziomie znacznie wyższym, niż przed kryzysem. **Podczas gdy masie urzędniczej obcina się wciąż pobory, dygnitarzom wyższych kategoryj i wojskowym wyższych szarż pobory podwyższono.** Gdzież tu równowaga, a zwłaszcza równowaga na niższym poziomie?"

Jednym z największych grzechów sanacji jest obłuda.

Paderewski unika Niemiec

W paryskiem „Figaro" ukazał się obszerny opis wizyty u Paderewskiego, złożonej naszemu mistrzowi w Morges, nad Lemanem, przez jego sąsiada p. Pourtales:

Mistrz opowiedział gościowi dzieje swego pierwszego koncertu w Berlinie, zepsutego przez nietakt dyrygującego wówczas orkiestrą słynnego kapelmistrza, ale zarazem człowieka nieoblicznego w swych kaprysach, Hansa Bülowa.

— Od tego czasu — kończył Paderewski — noga moja nie postała już w Berlinie.

— Ciekawe to jednak — zauważył Pourtales, — że Niemcy, zawsze tak uniżeni wobec powodzenia, nie zapraszali więcej pana.

— **Owszem. Wielokrotnie. Nawet w tej chwili ofiaruję mi największe honorarjum amerykańskie, abym przybył zachwycać uszy Hitlera, będącego, jak się zdaje, takim samym zwolennikiem Chopina, jak Wagnera.**

— Ugoda polsko - niemiecka.

— Właśnie. Ten piękny akord dysonansowy bez możliwego rozwiązania. Nie potrzebuję chyba dodawać, że byłby szef rządu, jakim jestem, **nie uda się do nazich, aby zrobić politykę przy fortepianie.**

Koncert Paderewskiego w Niemczech w tej chwili mógłby słusznie uchodzić za evenement polityczny, a nie kulturalny i mistrz nasz bardzo taktownie możliwości takiej unika.

Piruety żydowskiego Pierrota

Żydowska prasa daje wyraz swemu niezadowoleniu z tego, iż pisma narodowe nie zaprzestały podczas Zjazdu Polaków z zagranicy swojej kampanji o uświadomienie polskiego społeczeństwa w kwestji żydowskiej.

Żydzi byliby zadowoleni dopiero wtedy, gdyby polskie społeczeństwo w Starym Kraju pochwaliło Żydów przed rodakami z zagranicy, a przez to dał im klucz do serc naszych emigrantów. Takie postawienie kwestji zwiększyłoby możliwości ekspanzji żydowskiej w tych krajach, gdzie obok osiedleń żydowskich jest liczna i silna emigracja polska: Cytujemy tu wyjątek z fejletonu p. „Pierrota" (Appenszlaka) w warszawskim „Naszym Przeglądzie":

Ale publicystyka antysemicka zapomina, że polacy z zagranicy przywieźli swoje świadectwo o żydach. Są wśród emigracji przedstawiciele mniejszości polskich, walczących w różnych krajach o faktyczne równouprawnienie, ramię przy ramieniu z mniejszością żydowską. Znają też polacy z zagranicy stanowisko żydów polskich, osiadłych zagranicą, znają ich patrjotyzm i silne przywiązanie do Polski. **W Valparaiso czy Nowym Jorku, w Rio de Janeiro, czy w Australji żyją żydzi, w których sercu nie zagasła miłość do Polski.** To przywiązanie żydów polskich nie gaśnie z biegiem lat, nie słabnie nawet w kraju, gdzie żydostwo buduje swą

Wycieczka do Szwecji i Holandji bez paszportów

Ponieważ wycieczki morskie do Sztokholmu cieszyły się w sezonie letnim niesłychanem powodzeniem, Linja Gdynia — Ameryka organizuje na zakończenie sezonu letniego jeszcze jedną taką wycieczkę okrętem „Pułaski“, który opuści Gdynię dn. 23 sierpnia. Wycieczka ta posiadać będzie jeszcze dodatkową atrakcję w formie zwiedzenia Helsingforsu i okolic. Ostatnią wycieczką po morzu Bałtyckiem tego lata będzie wycieczka do Leningradu, skąd pasażerowie mogą się udać do Moskwy na Festival Teatralny. Obie te wycieczki nie wymagają paszportów zagranicznych. (x)

Siedzibę Narodową. **Na to zjawisko zwracają uwagę wszystkie polskie placówki zagraniczne — i liczą się z niem poważnie.**

Na polskie placówki zagraniczne niech lepiej się Żydzi nie powołują. Polskie społeczeństwo zupełnie nie solidaryzuje się z takiemi oświadczeniami naszych zagranicznych przedstawicieli, jak to, które złożył wobec amerykańskich Żydów ówczesny ambasador Polski w Waszyngtonie, p. Tytus Filipowicz, przyobiecując oddanie Polesia pod kolonizację żydowską. A co do Nowego Yorku, Valparaiso, Rio de Janeiro i przywiązania tamtejszych Żydów do Polski, to warto włączyć w ten szereg żydowskich ogniw polskiego patrjotyzmu także i Buenos Aires i tamtejszą bandę handlarzy żywym towarem, tzw. Zwi-Migdał, operującą w branży polskiej emigracji, a składającą się z rodaków p. Pierrota.

Z księgi przysłów Nowaczyńskiego

Adolf Nowaczyński zajął się ostatnio w swojej rubryce „Ofenzywa“ w „Myśli Narodowej“ suggestją, szerzoną przez zainteresowanych, iż każdy, kto podniesie rękę na żydostwo, doczeka się marnego i fatalnego końca. Nowaczyński pisze tu w właściwy sobie — polityczno-fejletoniczny sposób:

Każdy, co żydom dokuczył będzie się w tułactwie włóczył. Kto demaskuje szacherki będzie miał wnet chore nerki. Kto broni swoich przed żydeem, będzie uciekał ze wetydem. Kto żydom nie daje spokoju, będzie umierał na gnoju. Drumont, Lueger, Ford z Cotem, wszyscy wnet legną pokotem. Kto chce być Puryczkiewiczem, zostanie dziadem i niczem. Szlag trafi już wnet Hitlera, Goebelsa ciężka cholera. Żaden się wróg nie uchowa, bo naszych chowa Jehowa.

Tak oczywiście mówią Żydzi. A rzeczywistość mówi co innego.

We Wiedniu popełnił samobójstwo wydawca „Neues Wiener Journal“ — Lippowitz:

W ostatnich miesiącach editeur Lippowitz wziął na szefa bandy niejakiego Nagelstocka (sic). I kazał swym żydom pisać skrajnie antysemicko. **I żydy ujadały na żydów w niebogłosy byle handel szedł.** I wszystkie Plattfusy i Dreyfussy zaczęły być więcej dollfusowate niż sam Dollfuss. I wszystkie były frontsoldaty i zrobiły jednolity front faszystowski (austro-fascizmus) nacjonie i okropnie niepodległościowe za każdą cenę. Potrafiły bardzo zgrabnie „Maul halten“, ale nie potrafiły Mass halten. Niestety przesadziły. I żydy w kawiarniach zaczęły ostentacyjnie czytywać leko hitleryzujące „Wiener Neueste Nachrichten“. Lippowitza tak to „zapoznanie“ uraziło i zniechęciło, że wolał się powiesić na szelkach...

I znów się więc spełniła wróżba Habakuków, że ten kto z Izraelem zadziera, ten się w piekle poniewiera.

Nie można powiedzieć, aby Nowaczyński w swoich fejletonach oszczędzał Żydów i wyrażał się o nich delikatnie. Jest to jednak tylko idylla wobec tego, co o antysemitach wypisuje rabin Th...

R.

Syndykalizm, jego filozofja i jego wpływ

Wyraz „syndykalizm“ był bezpośrednio przed wojną ostatnim krzykiem mody w zakresie idei społeczno - politycznych. Intelektualiści rewolucyjni widzieli w socjaliźmie — oportunizm, w komuniźmie — omnipotencję państwową (zresztą słowo „komunizm“ było w tym czasie rzadko w użyciu), wreszcie w anarchizmie — prąd niezdolny do uzyskania większej ilości zwolenników: może zresztą wydawało się im nawet w okresie ciszy przedwojennej trudnem do przypuszczenia, żeby kiedykolwiek można było bez wszelkiej władzy się obejść. Jedynie w Rosji i w Hiszpanji anarchizm miał większe powodzenie.

Na placu w całej swej świeżości, nienagannej postępowości i atrakcyjności rewolucyjnej pozostawał syndykalizm, zwany też we Włoszech korporacjonizmem. Co głosił ów nowy wówczas kierunek?

Oto, że upadku kapitalizmu nie da się osiągnąć na drodze zdobycia większości w parlamencie przez grupy i partje wrogie temu ustrojowi społeczno-gospodarczemu. Kapitalizm da się obalić **tylko w drodze gwałtu**, a zdolni do gwałtu mogą być jedynie wychowankowie syndykatów (rozumiano przez nie robotnicze związki zawodowe, jak i robotnicze kooperatywy spożywcze i wytwórcze). Jedną z najbardziej ukochanych przez syndykalistów postacią gwałtów miał być **strajk generalny**. Ducha strajku generalnego wychować — oto, co winno być głównem zadaniem syndykatów. Drugiem zadaniem miało być wyrobienie wśród swych członków zdolności kierowania produkcją i wogóle całem życiem gospodarczem. Na to jednak drugie zadanie zwracali uwagę ówcześni teoretycy syndykalizmu tylko mimochodem. Uważali, że zdolność do kierowania produkcją, wymianą i rozdziałem dóbr ekonomicznych przychodzi sama przez się, niejako przez samo należenie i sam pobyt w syndykacie.

Bardzo porywającą była wizja przyszłości, kreślona przez syndykalistów. Przyszłe państwo syndykalistyczne miało być podobne w swym ustroju do stanu rzeczy dzisiejszego. Te same fabryki, te same warsztaty, te same gospodarstwa, te same banki, te same biura, wszystko pozostawało po dawnemu. Znikało tylko ich kierownictwo upostaciowane w posiadaczach własności prywatnej, bo cała własność przechodziła na rzecz syndykatów. W ten sposób syndykaliści odpierali zarzut, stawiany ustrojowi socjalistycznemu, że będzie on tyranją, że będzie straszliwą centralizacją całego życia gospodarczego w ręku władzy państwowej. Zdaniem syndykalistów, w ich ustroju, w ustroju syndykalnym, państwo stawało się niepotrzebnem, względnie jego rola ograniczałaby się do najogólniejszych zadań utrzymania ładu i porządku. Całe zaś życie gospodarcze, społeczne, kulturalne skupiałoby się bez reszty w syndykacie.

Syndykaliści nie obiecywali nadzwyczajnego dobrobytu i wogóle raju pod względem materjalnym. Bo przecież syndykaty byłyby tylko kontynuacją dzisiejszego stanu gospodarczego. Ale pod względem psychologicznym miały stanowić przewrót ogromny. Dzisiejszy ustrój gospodarczy, ustrój kapitalistyczny, wywodzili syndykaliści, jest zły przedewszystkiem przez swój ucisk psychiczny. Ustrój ten przygniata i ciemięży. Jest ustawicznym gwałtem na wolnym człowieku.

Tu przechodzimy do istoty filozofji syndykalizmu: gwałt obecnego ustroju w ujęciu tej filozofji da się tylko obalić w drodze gwałtu. Będzie to niejako ostatnie użycie gwałtu. Nastąpi gwałt końcowy, po którym przyjdzie wyzwolenie wolnego człowieka.

Po wojnie światowej odzyskały swoją atrakcyjność socjalizm i komunizm. Syndykalizm zeszedł nieco w cień. Może stało się to dlatego, że zarówno socjalizm, jak i komunizm umiały się znakomicie posługiwać gwałtem, przytem gwałtem dużo straszniejszym i skuteczniejszym, niż przewidywany przez syndykalistów strajk generalny. Komuniści rosyjscy dowiedli, że pułki wojskowe, posiadające na czele swojem zrewolucjonizowane sowiety, są skuteczniejszym środkiem zdobycia władzy, a Czeka lepszym sposobem jej utrwalenia, niż strajk generalny, który po kilku dniach słabnie i zawodzi i wcale nie skłania dzierżących władzę do wypuszczenia jej z rąk.

Nie spełniła się też wizja przyszłości, malowana w wyobraźni syndykalistów. Ani wolnych syndykatów, ani wolnego człowieka nie przyniósł ustrój budowany na gruzach ustroju kapitalistycznego. Przeciwnie. Ten nowy ustrój stał się synonimem ucisku człowieka, jakoteż jego organizacji zawodowej, przez groźnego molocha: państwo komunistyczne.

Ale sama w sobie syndykalistyczna filozofja gwałtu odegrała swą rolę. Była ona zbyt pociągająca, aby nie wpłynąć na umysły wodzów sił rewolucyjnych, znajdujących się czy to w obozie socjalistycznym, czy komunistycznym.

Od wieków dwie idee, dwie siły niejako pasjonowały ludzi i pobudzały ich do czynu. Ideami temi były: **wolność i władza.** Są to idee przeciwstawne. Były epoki w dziejach ludzkości, kiedy pokolenia całe szły na ofiary i śmierć w imię uzyskania wolności. W innych znów okresach setki i tysiące ludzi ryzykowało życie, celem osiągnięcia władzy. Syndykalizm zbudował teorję, w której te dwie siły miały działać razem. Członkowie syndykatów mieli zdobyć władzę, mieli użyć gwałtu, celem pomszczenia się za dotychczasowy ucisk i równocześnie mieli stwarzać warunki dla wolnego człowieka i dla jego wolnej organizacji: syndykatu. Co za potężna sugestja! Jakżeż miała nie oddziałać na umysły i wyobrażenie?

I istotnie oddziałała. Elementy filozofji syndykalistycznej weszły w obręb światopoglądu ludzi rewolucji rosyjskiej, jak również przywódców powojennych ruchów rewolucyjnych w całym świecie. W filozofji gwałtu tkwił o ogromnem napięciu czynnik wyzwolenia niezmiernej energji rewolucyjnej.

Ale przeznaczeniem filozofji syndykalizmu było nietylko zasilić ruchy rewolucyjne, o charakterze przewrotu społecznego, lecz dzięki niezwykłej rzeczy kolei, czy raczej tak częstej ironji losu, również **reakcja przeciw powojennym ruchom rewolucyjnym**, reakcja przeciw komunizmowi i socjalizmowi miała z niej obficie zaczerpnąć.

Mało tego. **Faszyzm włoski**, nietylko siłą poskromił gwałty ruchów komunistycznych i socjalistycznych, ale głosi **realizację syndykalizmu** w pełnym zakresie, w całej jego treści. Państwo włoskie jest proklamowane jak państwo korporacyjne, korporacjonizm ma być cechą jego ustroju politycznego i społeczno - ekonomicznego.

Równocześnie jednak we Francji istnieją wyznawcy i zwolennicy syndykalizmu, względnie korporacjonizmu w sensie przedwojennym, jak to wyżej przedstawiliśmy. Poza Włochami i poza Francją, istnieją zwolennicy obu typów syndykalizmu: francuskiego, przedwojennego, lewicowego, oraz włoskiego, powojennego, faszystowskiego.

W.

Hindenburg o Hitlerze, Ludendorff o Hindenburgu

Z okazji zgonu prez. Hindenburga dzienniki zamieszczają szereg wspomnień i epizodów z jego życia, w szczególności w związku z osobą Hitlera.

Jak wiadomo, Hitler nie cieszył się nigdy zbytnią sympatją Hindenburga, który wielokrotnie wyrażał się o nim w słowach ostrych a prostych.

— Nigdy nie dopuszczę, — mawiał, — **by na fotelu Bismarcka zasiadł ten czechosłowacki kapral!**

A kiedy — w wyniku plebiscytu — Hitler ostatecznie został kanclerzem, — Hindenburg, w gronie swych najbliższych nazywał go **„szalonym głupcem“.**

* * *

Dwóch tylko ludzi demonstracyjnie wstrzymało się od manifestowania żalu po śmierci Hindenburga: **Wilhelm II. w Doorn i generał Ludendorf w Monachjum.**

Wilhelm II. ograniczył się do wysłania depeszy kondolencyjnej i wieńca. Czyżby nie mógł zapomnieć dotąd rady udzielonej mu przez Hindenburga w roku 1918, aby uciekł do Holandji, bo wojna przegrana?....

Co się tyczy gen. Ludendorffa, jednego z najlepszych taktyków armji niemieckiej, — to nie taił się on ze swemi uczuciami dla Hindenburga, a którym w pamiętnikach swych wyraża się lekceważąco.

— **Wielki człowiek o małym mózgu** — temi słowy określał Hindenburga w kółku zaufanych.

Ludendorf nie uważał nawet za wskazane wysłanie depeszy kondolencyjnej. A gdy go pytano, czemu nie wywiesł na domu chorągwi okrytej kirem, — odpowiedział:

— Od czasu wojny niema w mym domu żadnych chorągwi.

Przed dwudziestu laty...

W dniu 9 sierpnia 1914, opublikowały dzienniki polskie, wychodzące w zaborze austrjackim, następujący telegram wiedeńskiej Agencji Telegraficznej:

Wiedeń. Przekroczywszy granicę Królestwa Polskiego, wojsko nasze ogłosiło tam następującą odezwę:

Do Narodu Polskiego!

Z woli Wszechmocnego, który kieruje losami narodów i z rozkazu swych Monarchów, sprzymierzone armje austro-węgierska i niemiecka, przekroczyły granicę, przynosząc w ten sposób i wam, Polakom, wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one zapewniają wam sprawiedliwość.

Polacy! Zawierzcie ochotnie i z pełną ufnością naszej opiece, popierajcie nas i nasze usiłowania! Zawierzcie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych Władców, spełnijcie swą powinność!

Naczelna Komenda
c. i k. wojska austro-węgierskiego

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika śląska

ZNOWU KATASTROFA W BIEDA-SZYBIE. 7 bm. wieczorem w czasie kopania nowego szybiku na terenie dzikich odkrywek w Siemianowicach zasypany został na głębokości 6 mtr. 20-letni Franciszek Żoneczko z Małej Dąbrówki. Współpracownicy zasypanego wydobyli go na powierzchnię, lecz wszelkie zabiegi celem przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

Lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia i złamania kręgosłupa. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach.

Kronika warszawska

Echa śmierci ś.p. Drabika

Sprawa nieudanej operacji szczęki na osobie śp. prof. Wincentego Drabika, artysty dekoratora warsz. teatrów będzie w tych dniach rozpatrywana przez wydział lekarski U. J. w Krakowie. Rada ma wydać na żądanie władz sądowych opinję co do ewentualnej odpowiedzialności operatora prof. Meissnera za tragiczny finał operacji.

Opinja ta zadecyduje o dalszym biegu sprawy.

WIEŚ HUCULSKA W PARKU „100 POCIECH". 11 bm., staraniem Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej przybędzie od Warszawy cała wieś huculska. Wieś huculska rozlokuje się w parku „100 Pociech" na Pradze przy moście Kierbiedzia. Specjalnie zbudowane chaty, warsztaty pracy oraz wystawa rękodzielnicza, dadzą pełny obraz Huculszczyzny.

Kronika morska

Zbrodnia Niemca

W Solcu Kujawskim, pow. bydgoski, miał miejsce wypadek zabójstwa. Właściciel gospodarstwa rolnego Niemiec, niej. Gerhard Thiede, pilnował swego pola. Uzbrojony w karabin napotkał na polu trzech osobników z workami. Gdy osobnicy zaczęli uciekać, Thiede oddał strzał, kładąc trupem na miejscu niej. Franciszka Idziakowskiego.

Na miejsce zabójstwa przybyła komisja sądowo - lekarska. Prokurator wydał nakaz aresztowania Thiedego. Thiede nie posiadał zezwolenia na żadną broń. Zastrzelony robotnik rolny 50-letni Franciszek Idziakowski osierocił żonę i 6 dzieci.

PROMOCJA PODCHORĄŻYCH KAWALERJI. W szkole kawalerji w Grudziądzu odbyła się promocja podchorążych na podporuczników. Po Mszy św. i wspaniałej rewji oddziałów wojskowych oraz szwadronu podchorążaków — nastąpił akt promocji. Prymusem szkoły został ppor. Jerzy Dziedzic. Ogółem promocje otrzymało 66 podchorążych.

Zakończenie uroczystości stanowił raut w salach kasyna oficerskiego.

Kronika przemyska

NIEPOKÓJ W WIĘZIENIU. Od jakichś dwu lat więzienie przemyskie dostarcza miastu wiele emocyj. Raz „bohaterami" są więźniowie, innym razem strażnicy, raz nawet urzędnik. Teraz znowu w ostatnich kilku dniach doszło do buntu więźniów, którzy domagali się poprawy złego ich zdaniem wiktu. Uspokojenie nastąpiło dopiero po trzech dniach.

WYPADKI. W niedzielę, 5 bm. wybuchł groźny pożar w Budynku pod nr. 19. Zaalarmowano jednak na czas straż pożarną i ta ogień zlokalizowała. — Brzydkiego kawału dopuścił się wieśniak Wład. Walczak z Dmytrowic. Wyprowadziwszy bowiem konia na targowicę, sprzedał go równocześnie dwu żydkom. Ponieważ pieniędzy nie można było od niego odebrać, powędrował do więzienia. — Na szkodę Tomasza Kotuli (Klaczki 1) skradziono przez otwarte okno rewolwer bębenkowy.

Obrazki z katastrofalnej powodzi



Powódź pod Grudziądzem. Na lewym brzegu Wisły, zagrożona przystań wioślarska „Sokoła", dalej most kolejowy. Zalew wiślany przecina ciemna linja wikliny, która w normalnym czasie stanowi brzeg Wisły.



Ogólny widok na wieś Rytro nad Dunajcem. Wiele domów jest zupełnie zniszczonych przez powódź.

Ludzi dobrego serca niebrak...

Powiat tarnowski po powodzi

POWIATOWY KOMITET POWODZIOWY gromadzi dary gotówkowe i w odzieży. Znaczna część tarnowian, aryjczyków, opłaca na rzecz Komitetu procent od swych dochodów miesięcznych. Skrajnych nędzarzy pozatem w Tarnowie nie brak. O nich w zimie zapomnieć też nie będzie można. Dalszej, niezbędnej powodzianom pomocy, szukać należy poza terenem klęski.

Ludzi dobrego serca nie brak. Komitet pow. otrzymuje sporo przesyłek ze wschodu i północy Polski. Wśród rzeczy, potrzebnych do ulżenia doli powodzian, znalazły się jednak **sznurówki, balowe pantofelki i suknie, krawaty i kołnierzyki!** Przysporzyło to jeno pracy Komitetowi. Biedne matki nie mają w co przewinąć swych niemowląt, a **strzępy sukien balowych nie nadają się do tego!** Chłody jesienne i deszcze okazały, że **rozdział odzieży powinien nastąpić jak najrychlej.** Przez Tarnów przesuwają się codziennie liczne gromady dziatwy, mającej znaleźć chwilowe przygarnięcie u ludzi chętnych i w ofiarnych instytucjach. Obdarta, niemal nagą, brudną, rozkaszlaną tę dziatwę należy nietylko w przechodniem schronieniu w Tarnowie nakarmić, lecz należałoby ją również oczyścić i przyodziać.

Tutejsi Mazurzy mają wprawę w odbudowie domostw, więc już je dźwigają w zwyż, ról swoich jednak, choć czynili to w czasie wojny pod obstrzałem, w tym roku przeważnie nie uprawią. Dla przykładu opisuję to, co widziano naocznie. W **Bobrownikach Dużych** role położone poniżej poziomu Dunajca — to od 4 tygodni istniejące jezioro. W **Białej część gruntów stoi pod wodą, dotąd 3—4 m. głęboką, której również z powodów terenowych odprowadzić nie można;** reszta pól, to **szutrowiska!**

Studnie już pookażane, stan zdrowotny nienajgorszy. Zaprowiantowanie, poza marnym chlebem, dostarczanym do Bogumiłowic z Brzeska, zadowalniające. Usposobienie ludności wiejskiej spokojne.

Czytelnicy „Kurjera" zamieszkali w terenach, powodzią dotkniętych! Pamiętajcie, że na wsi tut. ucierpiała ciężko ludność rdzennie polska!

Kronika wielkopolska

Śledztwo w sprawie ohydnego mordu

W wyniku dotychczasowego śledztwa w sprawie mordu, dokonanego przez komiwojażera Franciszka Langego na swej żonie, Marji, ustalono następujące szczegóły:

W nocy na piątek, dnia 3 bm., kupiec podróżujący Franciszek Lange z Poznania (ul. Małeckiego 4), zamordował swą żonę, Marję. Po dokonanem morderstwie Lange usiłował zatrzeć ślady zbrodni. W nocy poćwiartował zwłoki przy pomocy piły i usiłował je spalić w piecu kaflowym w swym pokoju. Poćwiartowany tułów spakował w dużej walizce i przy pomocy swego bratanka Seweryna Langego wywiózł w piątek, dnia 3 bm. pakunek wieczorem o godz. 18-tej ze swego mieszkania.

Następnie udali się obaj koleją do oddalonej od Gniezna o 12 km. stacji Fałkowo. 4 sierpnia br. usiłował Lange spalić walizkę w mendlach zboża na polach majętności Fałkowo. Ogień stłumiono i walizkę z niedopalonem całem wydobyto.

Mordercę i jego bratanka oraz niedopalone części zwłok i walizkę przewieziono do dyspozycji władz sądowych w Poznaniu.

Dotąd przesłuchano już świadków, których zeznania w dużej części przyczyniły się do ustalenia pewnych ważnych dla śledztwa szczegółów.

Zabawne nieporozumienie

W swoim czasie, kiedy naczelny organ sanacyjny „Głos Prawdy" uległ likwidacji, powstały w jego miejsce dziennik przybrał nazwę „Gazeta Polska". Przeciw zaanektowaniu tego tytułu zaprotestowała narodowa „Gazeta Polska", wychodząca w Kościanie, ale bez skutku.

Onegdaj dało to powód do wcale zabawnego nieporozumienia. Władze zarządziły konfiskatę narodowej „Gazety Polskiej", a policja poznańska skonfiskowała w kioskach organ sanacyjny pod tymże tytułem. Oczywiście, po stwierdzeniu omyłki, czemprędzej skonfiskowane egzemplarze zwrócono.

Kronika złoczowska

ECHA WYBORÓW W RATUSZU. O wyniku wyborów burmistrza i v-burmistrza już donosiłem. Zaznaczyć tylko należy, że nowy burmistrz p. Filip Brzezicki otrzymał 16 głosów na 24; 8 kartek było pustych. V-burmistrz, sjonista Zwerdling, otrzymał 15 głosów, a jego kontrkandydat dr. Majblum — 9. Do zarządu miejskiego wybrano pp. inż. Danhoffera, Jurkiewicza i Kitaja.

NIEUMYŚLNE ZABÓJSTWO. Stolarz Bolesław Zabłocki, na tle konkurencyjnem uderzył tak silnie w twarz czeladnika stol. J. Stebnickiego, że ten, padając, uderzył głową o krawężnik chodnika i poniósł śmierć na miejscu. Nieumyślnego zabójcę aresztowano.

ECHA ZABAWY AKADEMICKIEJ. — Zarząd Akad. Koła Złoczowian, urządzając zabawę, z której dochód przeznaczył na rzecz powodzian, — zwrócił się do miejscowego starosty z prośbą o przyjęcie protektoratu. P. starosta odmówił, podobno z tego powodu, że — jak się miał wyrazić — „członkowie Koła kwalifikują się do Berezy Kartuskiej".

Dobry żart — tynfa wart; p. starosta złoczowski ma u nas tynfa.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W złoczowskim kościele parafjalnym odbył się ślub p. Marji Rześniowskiej z p. Stanisławem Szuperskim. W kościele w Kniażem miejscowy ks. Proboszcz pobłogosławił związek małżeński p. Zofji Pałkówny z p. Aleksandrem Macedońskim. — Młodym parom: „Szczęść Boże!"

Kronika wileńska

DŁUGI M. WILNA. Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio obliczeń, zadłużenie samorządu wileńskiego wynosi 23 miljonów złotych. Na sumę tę składają się przeważnie pożyczki krótko i długoterminowe zaciągane na prowadzenie robót inwestycyjnych. Z sumy tej przeszło 11 miljonów złotych zużytkowano na roboty wodociągowo - kanalizacyjne.

Należy zaznaczyć, że Wilno w porównaniu do innych miast Polski, zajmuje pod względem zadłużenia jedno z ostatnich miejsc.

CO DZIEŃ NIESIE?

9 SIERPNIA Wsch. sł. 3 g. 54 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	Czwartek Romana Piątek Wawrzyńca

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ordynans“.
MUZEUM: nieczynne.
ATLANTIC: „Testament dr. Mabuze“.
APOLLO: „Porwanie“.
BAGATELA: „Zatrute dusze“.
DOM ŻOŁNIERZA. „Cudza narzeczona“.
PROMIEŃ: „Córka pułku“ i „Rok 1914“
SZTUKA: „Świat należy do ciebie“.
SŁONKO: „Dwa serca biją w walca takt“.
ŚWIT: „Nibelungi“
UCIECHA. „Czibi“ i „Zaledwie wczoraj“
WANDA: „Wybuchowa blondynka“

KOMUNIKATY

POCIĄG POPULARNY DO CZĘSTOCHOWY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Odjazd z Krakowa dnia 11 bm. o godzinie 7.55. Odjazd z Częstochowy dnia 12 bm. o godzinie 18.35. **Cena przejazdu tam i z powrotem: 8.70 zł.**

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa B. P. B. „Orbis“ — Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons Lits-Cook“ — Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

PLACÓWKA DOBROCZYNNOŚCI DLA STARCÓW. Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, przystąpiło z inicjatywy Ks. Metropolity Sapiehy, Protektora Towarzystwa, do budowy nowego skrzydła zakładu dla starców przy ul. Koletek w Krakowie, **a ponieważ budowa jest już** na ukończeniu, pomieszczanie wychowanków rozpocznie się już od listopada br. **Nowy budynek 3-piętrowy,** centralnie **ogrzewany, mieści w sobie 20 pokoi** na **1 osobę i 15 pokoi** na 2 osoby, umeblowanych. Razem **znajdzie w nim pomieszczenie 70 osób.** Wszystkie pokoje mają **światło wschodnie,** lub zachodnie; na **każdem piętrze znajdują się łazienki i umywalnie. Wychowankowie** otrzymają w zakładzie całkowite utrzymanie, obsługę i opiekę.

Celem częściowego pokrycia kosztów budowy, Towarzystwo pobierać będzie od wychowanków częściowy zwrot kosztów utrzymania i pomieszczenia. Przyjęci być mogą do Zakładu stali mieszkańcy Krakowa, wyznania rzymsko katol. mężczyźni i kobiety, w podeszłym wieku, niezdolni do pracy, lub kalecy i niedołężni, niedotknięci jednak zaraźliwemi lub umysłowemi chorobami.

Informacji udziela Sekretarjat Tow. Dobroczynności w Krakowie ul. Koletek 12, do południa ustnie, lub pisemnie. Prezes Twa p. Wacławowicz przyjmuje interesantów osobiście w każdą środę przed południem, wyłącznie w budynku Towarzystwa.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki rozpoczyna z dniem 7 bm. kilko tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu p. Prezydenta zastępować będzie wiceprezydent miasta dr. Stanisław Klimecki.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale IX. Sanitarnym Zarządu Miejskiego w stoł. królew. m. Krakowie zgłoszono od dnia 29. 7. 1934 do dnia 4. 8. 1934 następujące choroby zakaźne: Błonica 4; Płonica 7; Dur brzuszny 2; Odra 1; Róża 5; Mums 1.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zwłoki na Plantach

W środę rano znaleziono pod krzakami na Plantach, niedaleko kawiarni „Zakopianka“, **zwłoki mężczyzny, przy którym znaleziono dowód osobisty na nazwisko bezrobotnego Kazimierza Cięciary, lat 25, zamieszkałego przy ul. Celarowskiej.**

Niebawem przybyły władze policji z nadkomisarzem Pollakiem na czele oraz komisja sądowo-lekarska. Lekarz sądowy stwierdził zgon na udar serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Oskalpowany

Wczoraj o godzinie 1 w poł. wezwano Pogotowie Ratunkowe do Biura Funduszu Pracy, gdzie Tarnowski Antoni, lat 50, zamieszkały przy ul. Prywatnej, **został pobity przez nieznanego osobnika, przyczem doznał oskalpowania czoła.**

Tarnowski przewieziony został do szpitala Św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Przyjazd Polaków z zagranicy

Przyjazd delegacji z Warszawy nastąpi **w piątek,** dnia 10 bm. na udekorowany dworzec o godz. 7.45. Po uroczystem powitaniu w salonie recepcyjnym goście udadzą się autokarami do hoteli. Następnie o godz. 9-tej zbiórka w Barbakanie i początek zwiedzania Krakowa.

O godz. 12-tej delegaci udadzą się na dziedziniec arkadowy zamku, gdzie fanfary wojskowe dadzą sygnał rozpoczęcia uroczystości inauguracji Światowego Związku Polaków.

Po odśpiewaniu przez chóry hymnu „Bogu Rodzica“, z udekorowanej arrasami Jagiellońskiemi galerji I p., przemówi marszałek senatu p. **Raczkiewicz.** — Po przemówieniu odczytany zostanie tekst aktu erekcyjnego, poczem **uderzy dzwon „Zygmunta“,** delegaci zaś udadzą się do historycznej Izby Poselskiej „Pod głowami“, gdzie złożą podpisy na akcie.

O godz. 13-tej goście udadzą się z Wawelu autokarami na obiad, poczem o godz. 15-tej wyjadą na **zwiedzenie żup solnych do Wieliczki.** Na rynku wielickim zostaną powitani przez miejscowe władze i organizacje. Po zwiedzeniu przy dźwiękach orkiestr górniczych salin, delegaci powrócą do Krakowa o godz. 19-tej.

O godz. 21-ej delegaci udadzą się na wieczerzę, poczem o godz. 22-giej rozpocznie się w Starym Teatrze **raut,** wydany na cześć gości przez miasto Kraków. Raut będzie urozmaicony produkcjami muzycznemi, wokalnemi i tanecznemi, które przygotowuje we własnym zakresie Komitet „Święta Morza“ pod przewodnictwem p. prezesa Spetta.

Uroczyste pożegnanie **i odjazd gości do Katowic** nastąpi nazajutrz rano o godzinie 7-mej na dworcu głównym.

Wstęp na Wawel będzie dozwolony dla wszystkich. Na miejscach zarezerwowanych ustawią się delegacje organizacyj i związków społecznych ze sztandarami.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

O t. zw. pociągach popularnych — słów parę

Zachwycony szumną reklamą przez Polskie Radjo, że 5. 8. odjeżdża do Ustronia — Wisły tzw. pociąg popularny złożony z wozów pullmanowskich, z numerowanemi miejscami, z dancingiem — brydżem itp. atrakcjami — wykupiłem bilet.

Bilet miał literę wozu **i numer miejsca.** — Wozy wprawdzie (starego austrjackiego typu) miały litery — ale o numerowanych miejscach ani słychu. Stąd już przed wyjazdem pewne zamieszanie, szukanie i zakładanie miejsc, pomyłki, sprzeczki. Zainterpelowany kierownik pociągu odpowiada prawie z oburzeniem. Przecie miejsca dość — ma Pan miejsce zapewnione! (sic!). — Nie wiedziałem, że wykupując bilet PKP. można mieć miejsce zapewnione.

Poco wypisywać numery miejsc, gdy się tego nie przestrzega?

Tylko wyjechaliśmy z Krakowa, zaczyna lać. Naturalnie, że nie można o to winić P.K.P. — ale barometr od trzech dni wskazywał słotę. Czy troskliwy przedsiębiorca nie przestrzegłby swoich klijentów o tem?

W drukowanych ulotkach „Orbisu“ **zapowiedziano w Wiśle między innemi zwiedzanie zamku p. Prezydenta.** Wycieczka miała być piesza lub autobusem. Nikt nie zatroskał się o tych, którzy chcieli do zamku dojechać. (Z powodu **deszczu iść nie było można). Nikt nie objaśnił,** czy będzie autobus kursował tylko raz — czy powróci. Wprawdzie plątał się po pociągu jakiś pan z opaską i jakimś **napisem** — ale ten nic nie wiedział. Przykro było słuchać, jak w Ustroniu jakiś „cywil“ pouczał go o wycieczce na Czantorję, o odległości itd.

I wycieczkowcy, którzy zapłacili jazdę i natrafili na deszcz, **nie mogli nawet zameczku zwiedzić.** Bo i w **Wiśle nikt nic o autobusach powiedzieć nie umiał,** podając najsprzeczniejsze i najfantastyczniejsze godziny odjazdu i przyjazdu, nawet w tej żydowskiej restauracji „Centrum“, z pod której według komunikatu kolejowego autobus miał odjeżdżać.

Z powodu deszczu miał ponoś pociąg wyjechać z Wisły wcześniej i zatrzymać się dłużej w Ustroniu, by uczestnicy mogli wziąć udział w „Dożynkach“ śląskich.

Ani słychu! Tym podobnych przyjemności było więcej.

Imprezę jako „wycieczkę“ urządzało **Biuro turystyczne Dyrekcji P. K. P. w Krakowie.** Przynajmniej w tym wypadku egzaminu nie zdało. Kto urządza wycieczkę, musi o gości dbać i pomóc im, zwłaszcza, że przynajmniej 50 proc. jechało po raz pierwszy w te strony.

Pojechali, odwiedzili restaurację i wrócili. To ma być wycieczka, urządzona przez Biuro turystyczne? To chyba kpiny z jakich 300 osób (7 wozów pełnych) — którzy zapłacili bilety prawie po 7 zł. Chyba pociąg się opłacił! PKP. ma być przedsiębiorstwem komercjonalnem. Rzetelny i dobry kupiec inaczejby taką „wycieczkę“ urządził chcąc mieć gości na przyszłość.

Cóż dziwnego, że w ostatnich czasach kilka „popularnych“ pociągów odwołano!

Z SREBRNEGO EKRANU.

Kino „Sztuka“ „Świat należy do ciebie“

Od pewnego czasu znikły z kinoteatrów w Polsce filmy niemieckie. Jest to wynikiem bojkotu, jaki żydzi ogłosili w stosunku do wszelkiej produkcji, pochodzącej z t. zw. „Hitlerji“. A ponieważ przedsiębiorstwa filmowe znajdują się w rękach żydów, przeto skazani jesteśmy na to, że nie wolno nam oglądać „trefnych“ filmów. Nie znaczy to, żeby było czego zbytnio żałować. Filmy amerykańskie i francuskie są bez porównania lepsze od niemieckich, tak, że braku filmów niemieckich nie odczuwa się dotkliwie.

Bojkot filmów niemieckich nie odnosi się do filmów austrjackich. Ilekroć w kinach w Polsce wyświetlają film niemiecki, produkowany w Austrji, na afiszach zawsze umieszczony jest napis: „film austrjacki w języku niemieckim“

Urok filmu „Świat należy do ciebie“ polega nie na grze aktorów, nie na wartości muzycznej, lecz przedewszystkiem na pięknych widokach. Patrząc na film, zwiedzamy różne miasta, południowe okolice, pełne przecudnych roślin, słowem widzimy rzeczy, o zobaczeniu których poza filmem wielu marzyć nie może. Główną rolę w filmie gra **Józef Schmidt.** W przeciwieństwie do swojego wyglądu, który razi z powodu niezgrabnej postawy i niesympatycznej twarzy, głos śpiewaka jest godny podziwu. Bardzo oryginalny jest pomysł duetu śpiewaka ze samym sobą, urządzony w ten sposób, że śpiewa on przy wtórze patefonu, grającego jego własny śpiew. Film reżyserował **Ryszard Oswald.**

Kino „Słonko“ „Dwa serca biją w walca takt“

Wiedeń słynie ze swoich pięknych walców. Trudno sobie wyobrazić film wiedeński bez mniej lub więcej udatnego walczyka. Autor scenarjusza każe bohaterowi filmu, kompozytorowi Hoferowi, szukać natchnienia do skomponowania walca. Przez cały ciąg filmu widz odnosi wrażenie, jak gdyby ten **„wymarzony“ walc miał być alfą i omegą zainteresowań całego Wiednia.** Kompozytor Hofer nie ma natchnienia i w żaden sposób nie może skomponować walca, aż wreszcie natchnienie owo przychodzi w postaci oczywiście — kobiety... Film powyższy interesuje widzów względnie słuchaczów polskich o tyle, że zamiast niezrozumiałego bełkotu angielskiego czy niemieckiego dano trochę więcej zrozumiały bełkot polski. Wina oczywiście nie języków, lecz aparatu dźwiękowego.

Kino „Apollo“ „Porwanie“

Treść filmu zaczerpnięta z prawdziwego zdarzenia. Wszyscy pamiętamy, jak wielkie wrażenie wywołało porwanie małego synka Lindbergha. Historję takiego porwania przedstawia nam właśnie powyższy film. Bandyci w celu uzyskania wysokiego okupu porywają ukochanego synka słynnej gwiazdy filmowej. W przeciwieństwie do tragedji małego Lindbergha film kończy się dobrze: matka odzyskuje swój skarb, dzięki jednej ze swoich wielbicielek, która z narażeniem swojego życia wykrada dziecko bandytom. Rolę gwiazdy grała **Dorota Wieck,** artystka o oryginalnej urodzie, zyskująca sobie coraz większą sławę. Partnerem jej był kilkunastomiesięczny miły dzieciak **Baby Le Roy.** Bez przesady można powiedzieć, że sławny już „gwiazdorek“ grał koncertowo, wywołując swojemi rozkosznemi minkami podziw publiczności, zwłaszcza płci pięknej.

Jak na sezon ogórkowy, film wyjątkowo interesujący.

T. M.

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek 9 sierpnia 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warsz. 7.25 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Wiedeńska muzyka ludowa w wyk. zesp. dr. A. Hermana: 1) Komzak: Muzyka ludowa, 2) Ziehrer: Wiedeńskie dziewczęta, 3) Schubert. 2 pieśni wiedeńskie z op. Domek trzech dziewcząt, 4) Benatzky: a) Muszę być w Grinzingu, b) Dziś mam czas, 5) Ascher: W każdem miasteczku, b) Sieczyński: Wiedeń miasto moich marzeń, 7) Nedbal: Mała wieszczka z nad Dunaju — pieśń, 8) Ascher: Skowronek z Hernals, 9) Jescha: Tęsknota, 10) Stolz: Mała lumpka 13.00 — 13.20 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 13.20 Płyty gramofonowe. 14.00 Transmisja z Warszawy. 14.15 Płyty. 14.30 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.00 „Skrzynka poczt.“ — inż. St. Broniewski. 17.15 Recit. śpiewaczy G. Kutnej przy fortep. J. Marmor: 1) Szymanowski: a) Nikczemny szpak, b. Gil i sroka, 2) Perkowski. Spójrz już kwitną. 3) Kamieński: Dwie pieśni ludowe: a) O jezioro, jezioro, b) A. gdy będzie słońce i pogoda. 4) Drege: Nasza Marysia. 17.30 19.00 Transmisje z Katowic, Warszawy i Poznania. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15—19.55 Transmisja z Warsz. 19.55 Lokalne wiadomości sport. 20.00—20.40 Transmisja z Warsz. 20.40 Wiadom. bież. 20.50—21.02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Pogad. muz. „O dramacie muzycznym Wagnera „Zmierzch bogów“, wygł. p. Wł. Fabry. 21.12—22.45 Transmisja z Warszawy. 22.45 Płyty gramofonowe. 23.00—23.10 Transmisja z Warsz.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów od dnia 15 sierpnia b. r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie donosi, że w związku ze skutkami powodziowemi w Okręgu Krakowskim i odbudową zniszczonych objektów na linji Kraków—Tarnów oraz zwiększonym wskutek tego czasem przebiegu pociągów, zmienia się od dnia 15 sierpnia br. rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich:

Na linji Kraków — Rzeszów — Lwów — Stanisławów — Śniatyn.

A) POCIĄGI POSPIESZNE

Poc. 301. Kraków odj. 11.16; Rzeszów przyj. 13.46, odj. 13.54; Lwów przyj. 16.34, odj. 16.48; Śniatyn przyj. 20.25.

Poc. 303-803. Kraków odj. 18.55; Rzeszów przyj. 21.25, odj. 21.33; Lwów przyj. 0.23, odj. 0.45; Śniatyn przyj. 4.36.

Poc. 302. Śniatyn odj. 8.20, Lwów przyj. 11.50, odj. 12.02; Rzeszów przyj. 14.36, odj. 14.44; Kraków przyj. 17.07.

Poc. 322-304. Śniatyn odj. 0.42, Lwów przyj. 5.59, odj. 6.15; Rzeszów przyj. 8.47, odj. 8.55; Kraków przyj. 11.18.

Poc. 7. Kraków odj. 8.50; Rzeszów przyj. 11.24, odj. 11.32; Lwów przyj. (bez zmiany) 14.30.

Poc. 8. Lwów odj. (bez zmiany) 15.35; Rzeszów przyj. 18.25, odj. 18.33; Kraków przyj. 21.18.

B. POCIĄGI OSOBOWE.

Poc. 23. Kraków odj. 11.20; Rzeszów przyj. 15.35, odj. 15.50; Lwów przyj. 20.20.

Poc. 39. Kraków odj. 0.10; Rzeszów przyj. 3.14, odj. 3.26; Lwów przyj. 6.55.

Poc. 22. Lwów odj. 8.25; Rzeszów przyj. 12.47, odj. 12.58; Kraków przyj. 16.53.

Poc. 30. Lwów odj. 22.50; Rzeszów przyj. 2.36, odj. 2.45; Kraków przyj. 5.41.

Poc. 31. Rzeszów odj. 5.28; Przemyśl przyj. 7.33, odj. 7.38; Lwów przyj. 9.55.

Poc. 32. Lwów odj. 16.35, zaś na odcinku Gródek Jagielloński — Rzeszów bez zmian.

Poc. 132. Przemyśl odj. 14.14; Jarosław przyj. 15.01.

Poc. 41. Zimna Woda odj. 16.38; Lwów przyj. 16.45.

Na linji Lwów — Tarnopol, Krasne — Zdołbunów — Kamienica - Wołyńska — Krzemieniec

Poc. 215 odchodzić będzie ze Lwowa 2 minuty później tj. 0.33 i uzyskiwać będzie w Zadwórzu jednominutowy postój.

Poc. 244/226 z Równego przełożono odejście o 26 min. wcześniej, Lwów przyjazd 5.49.

Poc. 213 do Tarnopola odjeżdżać będzie ze Lwowa o 9 minut później tj. o godzinie 16.44.

Poc. 2852 z Krzemieńca odjeżdżać będzie o godz. 23.34 i przybywać będzie do Lwowa o godz. 5.49, zaś do Dubna przyjeżdżać będzie o godz. 1.42.

NA LINJI JAROSŁAW — SOKAL

Poc. 1413 z Jarosławia przesunięto o 8 minut później tj. odj. z Jarosławia 17.47, Rawa Ruska przyj. 17.26.

NA LINJI RAWA RUSKA — LWÓW

Pociąg podmiejski Nr. Mt. 2239 odjeżdżać będzie z Brzuchowic o godz. 16.36 i przybywać będzie do Lwowa o godz. 16.55.

NA LINJI PRZEMYŚL — CHYRÓW

Zniesiono postój pociągu Nr. 2014 (Chyrów odj. 12.25, Przemyśl przyj. 13.26) w Przemyślu Bakończycach, wskutek czego pociąg ten przybywać będzie do Przemyśla o 2 minuty wcześniej.

Ponadto wobec trudności w przeprowadzeniu, **skasowano bieg wagonu bezpośredniej komunikacji 1 i 2 klasy między Lwowem i Krynicą w poc. 30** (Lwów odj. 22.50, Krynica przyj. 10.38) i w pociągu 29 (Krynica odj. 19.12, Lwów przyj. 6.55), oraz wagon bezpośredniej komunikacji **1 i 2 klasy między Lwowem i Krynicą w poc. 304** (Lwów odj. 6.15, Krynica przyj. 15.45) i w poc. 303 (Krynica odj. 15.35, Lwów przyj. 0.23).

Dodatkowe pociągi osobowe

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie donosi, że w związku ze spodziewanym liczniejszym przejazdem podróżnych powracających z letnisk, oraz przejazdem młodzieży do szkół, będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe:

1) **między Warszawą i Worochtą** w okresie od 11 do 30 sierpnia włącznie **oraz z powrotem** od 12 do 31 sierpnia włącznie, przez Rawę Ruską, Rejowiec, Lublin, Dęblin nadzwyczajne pociągi osobowe: **Nr. 911 A**, odejście z Warszawy 19,33 Lwów przyjście 6.32 odejście 7.00, Worochta przyjście 13.58 i z powrotem pociąg **912 A**, Worochta odejście 14.45 Lwów przyjście 20.25 odejście 20.56 Warszawa przyjście 9.00 **Pociągi te nie mają zatrzymania na stacjach pośrednich między Lublinem a Warszawą.**

2) **Między Lwowem i Ławocznem oraz z powrotem** w okresie od 13 do 19 sierpnia włącznie nadzwyczajne pociągi osobowe: **Nr. 9915** odejście ze Lwowa 6.16 przyjście 8.24 odjeście 8,36 Ławoczne przyjście 10.42 i z powrotem pociąg **Nr. 1724 A**, Ławoczne odejście 15.45. Stryj przyjście 18.36 odejście 18.47 Lwów przyjście 20.24.

Wpisy na wydział lekarski U. J.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniw. Jag. przyjmuje Sekretarjat Dziekanatu Wydziału Lekarskiego od 1 9. do 15. 9. 1934 włącznie. **Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane.**

Do podań należy dołączyć;

1) świadectwo dojrzałości, a jeśli w niem niema **postępu z języka łacińskiego**, to również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych. W wyjątkowych wypadkach Dziekan może zezwolić na przedstawienie takiego świadectwa w terminie późniejszym, najdalej jednak do 31. 12. 1934. O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie Województwa Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego; kandydaci z innych Województw mają minimalne szanse przyjęcia.

2) metrykę chrztu lub urodzenia.

3) świadectwo przynależności gminnej i obywatelstwa.

4) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej,

5) krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem ich zamieszkania.

6) potwierdzenie badania przez uniwersytecką Komisję lekarską (kandydaci starający się o przyjęcie na Wydział lekarski będą badani w czasie między 3. 9. a 25. 9. 1934),

7) ewentualne świadectwa studjów w innym Uniwersytecie (na lata wyższe),

8) kwit na złożoną w Kwesturze U. J. opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł.

Wszystkie załączniki mają być przedłożone w oryginałach.

Nadto muszą się kandydaci poddać wstępnemu egzaminowi, za który uprzednio złożyć należy w Sekretarjacie Dziekanatu kwit na złożoną w Kwesturze taksę w kwocie 10 zł. Termin egzaminu wstępnego będzie podany dodatkowo.

Z powodu małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych **liczba przyjętych na I rok studjów będzie ograniczona**, — na wyższe zaś lata przyjęcie możliwe jest w ograniczonym zakresie tylko z Uniwersytetów polskich.

Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście.

Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 30 września 1934 r.

Powstanie nowej placówki gospodarczej

W jednym z artykułów przy sposobności omawiania stosunków panujących wśród krawców krakowskich, poruszyliśmy sprawę założenia spółdzielni, którąby ulżyła doli wielu krawców, znajdujących się obecnie w ciężkiem położeniu. Wiadomo, że o pracę jest ciężko. Bezrobocie wśród krawców jest wielkie. Konkurencja ze strony żydów daje się dotkliwie we znaki.

Dowiadujemy się, że myśl poruszona przez nas nie pozostała bez echa. Znalazły się wśród krawców jednostki energiczne i przedsiębiorcze, które wzięły na siebie zadanie założenia wspomnianej spółdzielni. Założenie takiej spółdzielni będzie miało duże znaczenie, z jednej bowiem strony znajdą zatrudnienie w katolickiej firmie pracownicy krawieccy, którzy teraz za bezcen muszą pracować dla żydowskich firm konfekcyjnych, z drugiej zaś strony klientela katolicka będzie miała możność ubierania się w firmie katolickiej. Powstanie takich przedsiębiorstw jest w Krakowie bardzo pożądane, daje się bowiem odczuwać zupełny brak katolickich zakładów konfekcyjnych.

Inicjatywa powyższa powinna znaleźć zrozumienie ogółu społeczeństwa polskiego, które jest obowiązane popierać każdą nowopowstałą katolicką placówkę gospodarczą.

„Jedzie wesele koło gościńca..."

„Wesele Krotoszyńskie" w Polskiem Radjo

Cóż to za wrzawa i ruch we wsi tak spokojnej zazwyczaj, zwłaszcza w dzień powszedni — dzień pracy.

Środkiem drogi pedzą na koniach parobcy, trzaskając z batów i wesoło przyśpiewując sobie:

„Przez wodę koniku przez wodę,
Do mego dziewczątka na zgodę..."

Ze wszystkich chat, z za płotów wychylają się zaciekawione twarze i nuże plotkować: kto jedzie, poco, do kogo?

To swaty!

Po przyjęciu swatów przez ojca panny młodej następują zaręczyny, zwane „środzinami". W przeddzień ślubu dwaj drużbowie zapraszają oficjalnie gości na wesele. Często zaproszenie takie wypowiadają wierszem, np.:

Przyśliśmy wos tu prosić na wesela
Bo na wesele nie trzeba wiele·
Ino łyżki i patele
I kosisko do mięsiska,
I nożysko do pyśka;
I widelcy do wystrzygania kielcy*)
Szybkich nóg do tańca,
Szybkich rąk do smagańca**)

Następnego dnia rano goście gromadzą się w domu panny młodej, gdzie wita wszystkich drużba. Po błogosławieństwie, danem młodej parze przez rodziców, druchny śpiewają:

Oj siadaj, siadaj kochanie moje,
Nic nie pomoże płakanie twoje,
Nic nie poradzi, nic nie pomoże,
Bo już koniki stoją przy wozie.
Oj stoją, stoją, są zaprzężone,
Ku kościołowi są obrócone.

Wszyscy siadają na wozy, tonące w zieleni i ruszają do kościoła. Muzyka złożona zwykle z dudziarzy i skrzypka, gra marsza weselnego, t. zw. „wyprowadzonego".

Dużo pisze się i mówi o weselach łowickich, góralskich, a wiele osób nie wie i nigdy nie słyszało o podobnie pięknie zachowanym i pielęgnowanym obrządku na ziemiach Wielkopolski. W okolicach powiatu Gostyńskiego, na t. zw. Biskupiźnie, zwyczaje i obrzędy nic nie straciły na swej żywotności; gorzej jest natomiast w okolicach Krotoszyna, gdzie lud coraz bardziej ulega wpływowi miast, zapominając o swych tradycjach, obyczajach i strojach.

Obraz ludoznawczy w pięciu odsłonach pt. „Wesele Krotoszyńskie" wydany został jako praca zbiorowa **przez członków Koła Krajoznawczego przy Państwowem Gimnazjum im. Ks. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie.** Inscenizacji dokonał p. Jagła Michał. Należy podkreślić autentyczność tak gwary, jak i piosenek, których teksty stanowią część integralną każdego wesela, informując i wprowadzając słuchacza w akcję.

Słuchowisko zawiera jedynie dwa obrazy, przedstawiające **ucztę weselną i oczepiny.** Nie ujrzą wprawdzie radjosłuchacze dorodnej pary młodej, ubranej w owe piękne, acz zanikające stroje weselne, nie zobaczą owej czeredy roześmianych i rozbawionych chłopców i dziewcząt. Natomiast usłyszą wszyscy wesele w autentycznej gwarze, z typowemi piosenkami, melodjami i humorem, w dniu dzisiejszym o godz. 18.15.

*) zębów. **) na wypadek kłótni.

Wiadomości sportowe

Rozgrywki Emigracji z repr. Polski

WARSZAWA, 8. 8. (PAT) Dziś na stadjonie „Wojska Polskiego" rozpoczął się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Polaków z zagranicy a reprezentacją Polski. W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów **prowadzi Polska przed Emigracją w stosunku 34 pkt. na 28 pkt.**

Pozatem dzisiaj rozegrano mecze w siatkówce i koszykówce panów. W siatkówce Emigracja pokonała Polskę w stosunku 2:0, w koszykówce natomiast zwyciężyła Polska w stosunku 60:3 (62:0).

W ostatnim dniu igrzysk sportowych Polaków z zagranicy **„Polskie Radjo" dwukrotnie będzie transmitować fragmenty z poszczególnych zawodów.** Pierwsza transmisja odbędzie się o godz. 16.30, druga zaś o godz. 18.15.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 9 sierpnia

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono w dniu wczorajszym:

Za dolara 5.22 do 5.26,
Funt angielski — 26.75.
Frank szwajcarski — 172 do 173.
Marka niemiecka — 194 do 198.
Szyling — 97.50 do 99.50
Korona czeska — 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica dworska czerw. stand.	21,75—22,00
Pszenica biała stand.	21,50—21 75
Pszenica targowa stand.	21,00—21,25
Pszenica nowa przemiałowa	21.00—21.50
Żyto dworskie stand	16.40—16 60
Żyto targowe	16,20—16,40
Owies dworski stand.	16,00—16,50
Owies targ. stand.	15.50—16,00
Owies nowy	15,00—16,00
Jęczmień browarniany stand.	16,00—17,50
Jęczmień na krupy stand.	15 00—15.50
Groch zwykły jadalny	32,00—34,00
Fasola cukr. biała (jasiek)	46,00—50,00
Fasola biała	30 00—32,00
Fasola Wachtel	24,00—25,00
Fasola mieszana kolorowa	22,00—23,00
Łubin żółty na karmę	10,00—10,50
Łubin żółty do siewu	11 00—12,00
Łubin niebieski na karmę	9,00—10.00
Łubin niebieski do siewu	10,00—11 00
Ziemniaki stołowe	4.00— 4,50
Makuchy rzepakowe	17,50—18,50
Makuchy lniane	23,00—24,50
Siano słodkie	8,50— 9,50
Siano średnie	7,00— 7.50
Siano kwaśne	6.00— 6 50
Koniczyna pastewna	10,00—11,00
Słoma długa	3 50— 3,75
Słoma mierzwa luzem	3,00— 3,50
Rzepak zimowy z workiem	39,00—40,00
Rzepik czyszczony słodki	42,00—43,00
Mak niebieski z workiem	48 00—50.00
Kminek kraj. czyszczony	115.00 120.00
Mąka pszenna gat. I A.	37 50—38,00
I B.	36,50—37,00
I D. poznań. 0-60%	34,00—35,00
I. razowa 0-95%	28,00—29,00
Mąka żytnia	
I gat.	27,00—27 50
I gat.	26,00—26,50
II gat. sitkowa	17,00—17 50
Otręby żytnie standartowe	11,00—11,25
Otręby średnie	12,00—12,25
Pęcak fabryczny z workiem	25,00—26 00
Pęcak chłopski bez worka	21,00—22,00
Siekanka jęczm. fabrycz.	25,50—26 50
Siekanka chłopska bez work.	22,50—23 00
Kasza jaglana chłopska	38,00—40,00
Kasza tatarczana cała	47,00—49 00
Kasza tatarczana łamana	45,00—47,00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Tendencja: spokojna, dowozy małe.

ZE ŚWIATA



Zmarły prezydent Rzeszy Hindenburg w stroju feldmarszałka.

Melony, które eksplodują

Szalone upały, które nawiedziły Stany Zjednoczone, wywołały w stanie Maryland szereg zjawisk niespotykanych dotąd: pod wpływem żaru eksplodowały melony!

Pod wpływem palących promieni słońca sok w melonach uległ wrzeniu, a że melony nie są zaopatrzone jak kotły parowe w klapy bezpieczeństwa, przeto nastąpiło, co nastąpić musiało: melony pękły z piekielnym hukiem i trzaskiem, a ich skorupy rozleciały się w drobnych kawałkach na dziesiątki metrów wokoło.

Najmłodsza para małżeńska we Francji

W okresie rekordów, których ojczyzną jest przeważnie Ameryka, występuje od czasu do czasu na widownię i Europa.

W tych dniach odbył się w Provins (Francja) ślub młodej pary: on, Emile Besson, liczy sobie tylko 16 lat, ona Madeleine Picq, aż 15 wiosen. Młody małżonek jest robotnikiem rolnym, a młodziutka Magdalenat siódmem zkolei dzieckiem p. Picq, żony górnika z Briey.

Najmniejsze łodzie podwodne — liliputy

„Daily Telegraph" donosi, że ostatniemi miesiącami w japońskim porcie wojennym Ilo dokonano doświadczenia **z nowym typem łodzi podwodnych**. Doświadczenia te miały wypaść pomyślnie.

Nowa łódź podwodna posiada wyporności zaledwie 12 tonn. **Długość jej wynosi niecałe 7.5 m, a szerokość przeszło** 2 mtr. Jest ona zaopatrzona w 50 akumulatorów po 2 volty 30 amperów każdy. Może rozwijać pod wodą szybkość 3.3 mil morskich na godzinę, opuszczać się na głębokość 164 stóp i pozostawać pod wodą w ciągu 3 godzin. Taka łódź jest uzbrojona w **jeden aparat torpedowy i jeden karabin maszynowy. Załoga łodzi składa się z 4 osób.**

Łodzie tego stopnia są przeznaczone dla obrony portów i wybrzeża.

Główną zaletę nowej łodzi stanowi to, **że dzięki małym swym rozmiarom, można ją brać na pokłady większych okrętów i spuszczać w morze przeciwko** nieprzyjacielowi tam, gdzie ten ostatni najmniej się tego spodziewa.

Japonja zamierza wybudować liczne łodzie tego typu.

Sensacyjne wykopaliska w Grecji

Grota Zeusa. — Przeddyluwjalne szkielety. — Ząb wagi 2 kg.

Prowadzone od dłuższego czasu prace wykopaliskowe na wyspie **Krecie** uwieńczone zostały wspaniałym rezultatem. Profesor Marinatos donosi obecnie o odkryciu w pobliżu miejscowości Arkulokori **dużej groty**, zasypanej w znaleziono szereg **ślicznych posążków** ze znaleziono szereg **licznych posążków ze szczerego złota oraz dwudziestu, również szczerozłotych toporków.**

Zdaniem prof. Marinatos grota ta jest słynną w starożytności **„Dikteion Antron"**, w której wedle podania ukrywał się Zeus przed gniewem swego ojca, Kronosa. Podanie mówi, że maleńkiego Zeusa karmiła tam koza, a nimfy grały i śpiewały, by zagłuszyć krzyk i płacz dziecka.

Prof. Marinatos spodziewa się, że uda mu się odkopać jeszcze dużo dzieł sztuki i przedmiotów ogromnej wartości archeologicznej.

* * *

Równocześnie niemal nadchodzi wiadomość, że przy regulacji **rzeki Strimon**, w okolicy Philippi, znaleziono fragmenty jakiegoś **skamieniałego szkieletu, a mianowicie** kawał szczęki, wagi 32 kg. or **jeden ząb, wagi 2 kg., a wysokości 25 ctm.** Idzie tu zatem o jakieś potworne zwierzę, z czasów przedhistorycznych.

Na wieść o tych wykopaliskach zjechał na miejsce profesor Uniwersytetu ateńskiego Mitopulos, znakomity fachowiec, — który po obejrzeniu tych przedmiotów rzekł, że są to kości jakiegoś **potwora z epoki przeddyluwjalnej.**

Podjęto natychmiast dalsze prace wykopaliskowe w promieniu 25 mtr., a w głębokości 6 mtr., by odnaleźć dalsze części składowe tego szkieletu. Gdyby się to udało i gdyby można było zrekonstruować cały szkielet, — byłoby to prawdziwą sensacją dla świata naukowego, tem więcej, że byłby to pierwszy tego rodzaju wypadek.



Nowe umundurowanie armji angielskiej wprowadzono w obecnie odbywających się manewrach. Zdjęcie nasze przedstawia piechotę angielską w nowych hełmach.

Samolot bez pilota

Wspaniały sukces francuskiego lotnictwa

Paryski „Matin" podaje wiadomości o sensacyjnym wynalazku, który sprowadzi **radykalny przewrót** w całem lotnictwie, zwłaszcza wojskowem. Wynalazku tego dokonali czterej inżynierowie francuscy: d'Aiquillon, Aveline, Bernady i Grenier, którzy po całym roku prób i studjów przedstawili wyniki swej pracy franc. minist. lotnictwa.

Idzie mianowicie o urządzenie, **zapewniające samolotom zupełną, automatyczną równowagę i pewność lotu, — w każdej pozycji.** W kabinie pilota znajduje się **pięć guziczków.** Wystarczy pociśnięcie któregoś z nich, by samolot automatycznie wzbił się w górę, leciał w kierunku poziomym, skręcał na lewo lub prawo, czy też wreszcie opadał na ziemię. Ruchy samolotu można dowolnie kombinować, przez naciśnięcie równocześnie kilku guzików.

Doświadczenia, przeprowadzone z rozmaitemi typami samolotów, wypadły tak świetnie, **że ministerstwo odkupiło natychmiast ten wynalazek.** Dzięki tym urządzeniom samoloty będą mogły zupełnie **bezpiecznie latać w ciemności, wśród mgły i obłoków.** Prowadzenie samolotu będzie rzeczą tak prostą i łatwą, że nawet dziecko to potrafi.

Wynalazcy nie poprzestają jednak na tym sukcesie. Przystąpili oni do dalszych prób i prac, zmierzających do zrealizowania najśmielszego marzenia: **samolotu bez pilota.** I to zagadnienie **zostało już teoretycznie zupełnie rozwiązane;** praktyczne próby podjęte w laboratorjum pozwalają, spodziewać się że już w najbliższej przyszłości epokowy ten wynalazek zostanie zrealizowany. Niezadługo zatem samoloty, kierowane z ziemi zapomocą fal radjowych pełnić będą służbę pocztową, — a w razie wojny całe eskadry samolotów wykonywać będą ewolucje i rzucać bomby na nieprzyjacielskie linje, posłuszne woli człowieka, który będzie niemi kierował, ukryty daleko poza frontem.

Odmłodził się wprawdzie... ale małpie miał życie

Profesor Liceum w Budapeszcie, od pewnego czasu spensjonowany, niejaki Jenö Sandor, smucił się bardzo, że starość zbliża się szybkiemi krokami. A chciałby przecież jeszcze żyć i używać, chciałby się bawić. Żal było rozstawać się ze światem w siedemdziesiątym szóstym roku życia. Jakże tu wzmocnić, odrodzić swe siły?

Ale słyszał o **metodzie Woronowa.** Wiedza jednakże zdoła zaradzić widocznie i tej, tak nienawistnej klęsce starości? Po dłuższym namyśle zdecydował się wreszcie udać się do doktora Zoltan Nemes Nagy. Ten dokonał operacji, operacja się udała, wszystko więc w najlepszym porządku. „Młodzieniec" już marzył o nowem życiu.

Pewnego pięknego dnia, profesor wyszedł z kliniki w towarzystwie młodej panienki, udał się do ogrodu zoologicznego. **Zbliżywszy się jednak do klatki szympansa, wnet zbladł i zemdlał.** Ocucono go, lecz widać było, że coś się w nim zmieniło. Sam zresztą oświadczył **obecnym donośnie, że stał się szympansem.** I zaczął przytem wykonywać różne ruchy zwierzęce.

Było to przed ośmiu laty. Odtąd stary Sandor pędził **żywot małpi.** Nie kładł się nigdy do łóżka, lecz na poduszce w kącie pokoju, żywił się jarzynami i owocami, delektując się szczególniej orzechami. Słowem zachowywał się niczem rodowity prawowierny szympans. W tym okresie był **ciekawym objektem profesorów i lekarzy**, zarówno węgierskich jak i obcych, którzy widzieli w tem skutek dokonanej właśnie operacji.

I oto, w tych dniach, 84-letni staruszek zmarł. Zwłoki jego, co było zresztą do przewidzenia, zostaną poddane skrupulatnej sekcji.

Kronika kulturalna

Nieznany poemat satyryczny Puszkina

Znany uczony leningradzki, L. Modzelewski opublikował świeżo ciekawe szczegóły o odkrytym przez siebie autografie poematu Puszkina „Cień Fonwizina".

Autograf ten znajdował się w posiadaniu jednego z wielkich książąt rosyjskich. Co do autentyczności jego niema prawie żadnych wątpliwości.

Napisał go Puszkin około roku 114, a na manuskrypcie, przepisanym przez jednego z kolegów szkolnych poety, widnieją własnoręczne dopiski Puszkina.

Jest to poemat satyryczny, obejmujący 320 wierszy. Wyśmiewa w nim Puszkin wszystkich współczesnych pisarzy rosyjskich, w sposób dowcipny, a niesłychanie zjadliwy.

To było też prawdopodobnie powodem, iż Puszkin nie opublikował tego młodzieńczego swego utworu, nie chcąc sobie zrażać wpływowych wówczas pisarzy.

Humor

ZGUBIONA OBRĄCZKA

Młody żonkoś przychodzi do domu z kwaśną miną. Zgubił obrączkę ślubną. Oczywiście awantura.

— To skandal! — oburza się żona, — jak można było? Miema żadnego tłumaczenia!

— Przepraszam cię bardzo, — odpowiada słodko mąż, — to tylko twoja wina. Tyle razy już prosiłem się abyś mi zszyła rozprutą kieszonkę w kamizelce.

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKICH NUWORISZÓW

— Ależ Róża, co ty mówisz za głupstwa! Amundsen to nie jest marka automobilu, to taki nowy specyfik lekarski.

MIĘDZY DZIENNIKARZAMI.

— Nie masz pojęcia, jaki to dziwak ten nasz nowy szef: każdy mój artykuł wydaje mu się za długi. Wszystko każe skracać, kondenzować!

Ostatnio napisałem artykuł o świeżem mleku, — on zrobił z niego skondenzowane.

OFIARA NAUKI

Żebrak: — Litości, szanowna pani, dla ofiary nauki.

Pani: — Promienie Rentgena?

Żebrak: — Nie, łaskawa pani, daktyloskopja i kryminologja.

WDZIĘCZNY ŻEBRAK

Litościwy przechodzień wręcza jałmużnę żebrakowi i dodaje:

— Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników.

— Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiada żebrak i odchodzi.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Jak się pisze piesek?

Milczenie.

— No, jak się pisze piesek? Co ma na końcu?

Ucz.: — Ogonek.

—o—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Statystyka przedsiębiorstw miejskich i powiatowych

(g.) Obok etatyzmu państwowego niemało daje się inicjatywie i kapitałowi prywatnemu we znaki etatyzm samorządowy. Nie chcemy przez to twierdzić, że wszystkie przedsiębiorstwa samorządowe podciągnąć należy pod sznur szkodliwego etatyzmu, są jednak takie, których zakres mija się z pojęciem samorządu.

W roku 1931/32 samorząd **gmin miejskich** liczących powyżej 20.000 mieszkańców posiadał **252 przedsiębiorstw**, zaś **powiatowe związki samorządowe** liczyły ich **171**.

I tak **gminy miejskie** posiadały następujące przedsiębiorstwa: tramwaji 6, autobusów 2, elektrowni 39, gazowni 21, wodociągów 34, kanalizacji 3, rzeźni 51, targowisk 4, hal targowych 2, jatek 2, piekarń 2, zakładów aprowizacyjnych 4, zakładów opałowych 2, zakładów kąpielowych 8, zakładów czyszczenia miasta 4, taborów 10, aptek 3, cegielni 2, betoniarń 8, gospodarstw rolnych 9, gospodarstw leśnych 6, gospodarstw ogrodniczych 1, lombardów 3, teatrów 3, kinematografów 6, zakładów graficznych 2, różnych 15.

Związki samorządowe posiadały 171 przedsiębiorstw, a to: kolejek 14, elektrowni 10, aptek 3, cegielń 19, betoniarni 36, kamieniołomów 3, gospodarstw rolnych 39, gospodarstw ogrodniczych 14, drukarń 13, różnych 20.

W grupie pierwszej dochody z wymienionych przedsiębiorstw wynosiły 254,800.000 zł., **wydatki** 219,304.000 zł, **nadwyżki** 42,056.000 zł. W grupie drugiej **dochody** wynosiły 12.782.000 zł., **wydatki** 12,426.000zł., nadwyżki 1,062.000 złotych.

Płatnikom podatku majątkowego pod rozwagę

Sąd Najwyższy wydał doniosłe orzeczenie dla płatników podatku majątkowego. Sąd Najwyższy orzekł, iż przy egzekucji tego podatku nie mogą być brane pod uwagę akty sprzedaży i kupna majątków.

Statystyka pożarów

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych opracował ciekawą statystykę ilustrującą ogrom strat wyrządzonych przez pożary w Polsce w okresie ostatniego 10-lecia od 1924 roku do 1933 roku włącznie.

W tym okresie czasu pożary wyrządziły straty w budynkach na ogólną sumę 283,000.000 złotych. Największe straty przyniosły pożary w latach 1929 i 1930 na sumę 55 miljonów złotych rocznie.

Lichwa wszechwładną zmorą wsi

Chłopi płacą 1200 proc. rocznie

Sprawa oddłużenia **drobnego rolnictwa** z dnia na dzień staje się coraz gorętsza; a wieś wyczekuje „definitywnego zakończenia akcji konwersyjno-oddłużeniowej", zapowiedzianej przez premjera Kozłowskiego — „jak kania deszczu". Nie od rzeczy przeto będzie zwrócenie uwagi na broszurę Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, w której autor p. A. Broda zajmuje się ankietą, przeprowadzoną wśród właścicieli gospodarstw rolnych o obszarze do 50 ha, w związku z **zadłużeniem drobnego rolnictwa**.

Jak wynika z ankiety najbardziej zadłużoną jest własność **najmniejsza** do 5 ha, a mianowicie **393 zł na ha**. W miarę wzrostu wielkości **gospodarstw rolnych zadłużenie** to **spada i wynosi** na gospodarstwach od 5—10 ha — 358 zł, od 10—20 ha — 287 zł, a **podnosi** się w grupie od 20—50 ha **na 314 zł**.

Najstraszniejszym wrogiem wsi polskiej, na co setki razy zwracano uwagę, a co nie zostało jeszcze wyplenione, to **lichwa**. Blisko 18 procent długów oprocentowane jest na 12—17,9 proc., 2 procent długów od 18—24 proc., **a 2.3** proc. na jeszcze wyżej. Kategorja **procent nieokreślony** obejmuje 13 procent ogólnego zadłużenia. W tej grupie **lichwa szaleje całym swym bestjalskim rozmachem**. Ustąpmy głosu w tej sprawie jednemu z rolników z kieleckiego:

„W roku 1929 — pisze ów rolnik — od pożyczonych prywatnie 100 zł. zapłaciłem za rok 40 zł, w roku 1930 — 30 zł, w roku 1931 — 30 zł, w roku 1932 — 18 zł., czyli za 4 lata zapłaciłem samego procentu 118 zł i- jeszcze musiałem przystać na takie warunki, że za pożyczone 100 zł, dałem weksel na 140 zł." Kto ma cierpliwość obliczenia tej drabiny procentowej, niech przeliczy i stwierdzi jaki **wróg** zwalił się **na polskiego chłopa**.

Jeszcze **skandaliczniejsze** stosunki panują na odcinku **lichwy towarowej**. Jeden z gospodarzy pisze:

„Na przednówku **Żydzi** robią interesy, gdyż rolnik nie mając żywności w tajemnicy przed innymi idzie do Żyda i **za 100 kg żyta w lipcu zobowiązuje się oddać po żniwach 300 kg**. Temu i urzędy rozjemcze nie pomogą, a gdyby się poskarżył, to na przyszłość już nie dostanie".

Pożyczka towarowa udzielona jest na **„dwa miesiące**, a więc oprocentowanie wynosi **800—1200 proc. rocznie**.

A takich przykładów mnożyć można setki i jeszcze raz setki.

Przypomnijmy tylko naszym czytelnikom orgje Żydów w **Dźwinogrodzie** (pow. Bóbrka) by stwierdzić, że oddłużenie i walka z lichwą jest dziś zagadnieniem piekącem a jeśli nie zostanie rychło wprowadzone w czyn, znaleźć może zastosowanie przysłowie: „Zanim słońce wzejdzie rosa wyżre oczy".

Rady Izb Rzemieślniczych

Jak się dowiadujemy, wybory i nominacje do siedemnastu Izb Rzemieślniczych w Polsce są już ukończone. Odnośne dokumenty Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało już do poszczególnych województw.

Ukonstytuowanie się Izb nastąpić ma w terminie do 27 bm.

Ile zarabiamy na usługach tranzytowych

Według obliczeń Rady Interesentów Portu Gdyńskiego z tranzytu i przewozów morskich mamy na czysto dewiz za 100 milj. zł. rocznie.

Administracja pożera Fundusz Bezrobocia

Z ogólnej sumy dochodów, osiągniętych w r. 1933 przez fundusz bezrobocia w wysokości 33.9 milj. zł., wydano na ustawowe zasiłki dla bezrobotnych 26.4 milj. zł. **Koszt utrzymania funduszu bezrobocia wyniósł 4.7 milj. zł., czyli 13.8 proc. ogółu dochodów, a blisko 20 proc. wydatków na świadczenia.**

Przeciętna ilość bezrobotnych robotników, pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia, wynosiła w r. 1933 około 49.400 osób miesięcznie.

Przytoczone cyfry dowodzą, iż rola funduszu bezrobocia w akcji zasiłkowej na rzecz bezrobotnych ostatnio poważnie się zmniejszyła i że instytucja ta stała się niezwykle kosztowna.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił we Lwowie za dolary 5.26 zł., giełda prywana 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2,50, w hurcie blok zł. 2,30, w detalu formowane zł. 2,80, w detalu blok zł. 2,60. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2,40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł., Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 8. VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43·75
4 proc. poż. inwestycyjna	116·25
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	70·75
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·25	Praga	21·97
Gdańsk	172·60	Stockholm	137·35
Holandja	358·—	Szwajcarja	172·70
Londyn	26·62·	Włochy	45·43
N. Jork	5·26·	Berlin	205·75
Paryz	34·89·5		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 8. VIII

N. Jork	5·06·	Zurych	15·41·5
Paryż	76·34·	Praga	121·18
Berlin	12·96·	Budapeszt	
Amsterdam	7·43·75	Bukareszt	
Bruksala	21·43·5	Wiedeń	27·—
Rzym	58·65	Warszawa	26·62

Paryż. 8. VIII

Londyn	76·33·	Praga	63·—
N. Jork	15.06·75	Bukareszt	15·15
Bruksela	356·	Wiedeń	
Rzym	130·05	Berlin	5·90
Zurych	494·	Warszawa	
Amsterdam	1026·—		

JAN SZELIGA 78

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Julja spojrzała na nią z pewnem zdziwieniem. Raziło ją to, że Ninka odzywa się w tak poufały sposób o tym młodym człowieku, którego prawie że nie znała.

Jerzy spostrzegł to i z uśmiechem wziął Ninkę za rękę.

— Może kuzynka — powiedział do Julji — zechce złożyć nam życzenia :. zaręczyliśmy się bowiem przed chwilą.

— Ale obiecał mi pan nie mówić tego tak zaraz — szepnęła zaczerwieniona Ninka i zwróciła się w stronę domu.

— Panno Ninko! — zawołał za nią Tatar — niech pani nie odchodzi! Chcę pani coś pokazać — i wyjąwszy z kieszeni marynarki jakąś fotografję, podał ją Ninie.

— Ach — wykrzyknęła Ninka — to jest przecież pan Jerzy jako chłopiec... razem z ojcem i bratem? Skąd pan to ma?

— Skradłem tę fotografję z albumu w salonie pani Stefanji, bo nie chciałem, aby któryś ze złoczyńców ją zobaczył.

— I poznał pana Jerzego w Marcinie! Oczywiście! — zawołała Ninka i z fotografją w ręku wbiegła do willi.

— Trzeba zajrzeć do Stefci, bo musi być ona tem wszystkiem bardzo przybita — westchnęła Julja i podążyła za Ninką.

Jerzy zawahał się i również wszedł do domu.

— Naturalnie, idzie poszukać Ninki! — uśmiechnął się Karol do Tatara — ale, niech mi pan powie — dodał — kiedy właściwie odstąpił pan od swego przypuszczenia, że Ludwik Drzewiecki żyje i że to on operuje temi szaremi kloszykami?

— Muszę przyznać — powiedział Tatar — że aż do tej sceny, która rozegrała się tu parę godzin temu, miałem ciągle jeszcze pewne wątpliwości, czy jednak Ludwik Drzewiecki nie ukrywa się za Chorzelewskim. Wydawało mi się o wiele bardziej prawdopodobnem, że Chorzelewski jest Muchą, ale tamtej możliwości też nie mogłem stanowczo odrzucić.

— No, a co do doktora Ziembowskiego, czy pan go jeszcze nadal o co podejrzewa? — zapytał Karol.

— Nie! Już przedwczoraj popołudniu, gdy zacząłem z nim rozmowę o tem... wie pan, wewnętrznem wydzielaniu.:. doszedłem do przekonania, że jest on naprawdę lekarzem i szczerym entuzjastą nauki. Zagadnąłem go wtedy wprost o to, czemu nosi przyprawioną brodę, narażając się na rozmaite domysły i podejrzenia.

— I cóż? — spytał Karol.

— Mogę to panu powiedzieć, o ile zachowa pan to wyłącznie dla siebie — odparł Tatar. — Mianowicie doktór Ziembowski przechodził na Jawie jakąś skórną chorobę, która pozostawiła mu na twarzy odrażające, sine plamy. Większość ich już ustąpiła, jak mi mówił, a reszta zniknie niebawem, ale do tego czasu postanowił nosić sztuczną brodę. Twierdzi, że lekarz z takiemi plamami na twarzy nie miałby praktyki i, zdaje się, ma słuszność!

— Ani też nie miałby powodzenia u pań — dodał Karol — gdyż, o ile się nie mylę, doktór jest mocno zajęty panią Stefanją i zapewne w najbliższym czasie będzie się starał zająć miejsce Chorzelewskiego.

— Z mojej strony — rzekł Tatar — mógłbym jej tylko tego życzyć, bo jest on dobrym człowiekiem, a gdy nie będzie już musiał ukrywać tych plam, nabierze wkrótce pewności siebie i przestanie zachowywać się w tak trwożliwy i wahający się sposób.

Karol skinął głową i przez parę chwil spoglądał w milczeniu na Tatara.

— Jedna rzecz wydaje mi się w tem wszystkiem bardzo dziwna — odezwał się wreszcie — to jest to, że pan, znając tak dobrze Muchę, nie mógł go poznać w jego przebraniu.

— Tak — rzekł żywo Tatar — to jest nawet stanowczo kompromitujące! Ale cóż! Maska Muchy była tak genjalna, że nie byłem w stanie jej przejrzeć! Niech pan zważy — ciągnął dalej — jak on nadzwyczajnie obmyślił wszystkie szczegóły swego przebrania! Wkładając na nogę ciężki but ortopedyczny, zmienił przez to wszystkie swe ruchy, gdyż taki aparat na nodze odbija się nawet na ruchach ramion i głowy. Przez zgolenie brody, którą nosił jako wiceprezydent R. i przez przyprawienie sobie zjeżonych, sztucznych brwi — że są sztuczne stwierdziłem dzisiaj, wiozące go na policję — zmienił zupełnie wygląd swej twarzy i oczu. Do zmiany tej przyczyniło się także i to, że zapuścił sobie po ucieczce dość długie włosy, a nim mu urosły, nosił na pewno perukę. Wreszcie, odzywając się jedynie szeptem, wykluczył możliwość poznania go po głosie.

c. d. n.

Ostatnia droga marszałka Hindenburga

TANNENBERG, 7. 8. (PAT). Po przemówieniu kanclerza, przy dźwiękach pieśni „Horst Wessel" 8 oficerów wzięło trumnę na ramiona i poniosło ją do wieży marszałków, gdzie zwłoki prezydenta zostały złożone na wieczny odpoczynek. Przed trumną oficerowie nieśli odznaczenia i buławę marszałka. Za trumną kroczył jedyny żyjący z feldmarszałków z czasów wojny, von Mackensen, kancl. Hitler i w. in. W chwili wnoszenia trumny do wieży, orkiestra odegrała marsza 3 pułku gwardji pieszej, w którym służył zmarły. Pierwszy wieniec złożył na trumnie kanclerz Hitler. Przy dźwiękach marsza poczty sztandarowe opuściły pomnik. Na tem uroczystość została zakończona.

We wszystkich miastach i wsiach Niemiec przerwano pracę i słuchano transmisji radjowej uroczystości żałobnej. Punktualnie o godz. 11.45, gdy trumnę wnoszono na miejsce wiecznego spoczynku, wszędzie ustał zupełnie ruch. Pojazdy zatrzymały się, stawali piesi przechodnie, wszyscy odsłonili głowy. Przy dźwiękach dzwonów wzniosły się ramiona ukłonu hitlerowskiego. O godz. 11.46 wznowiony został normalny ruch w całych Niemczech.

WIEDEŃ, 7. 8. (PAT) W nabożeństwie w kościele ewangelickim we Wiedniu ku czci prezyd. Hindenburga wziął udział prezyd. Miklas, kancl. Schuschnigg i wszyscy członkowie rządu. Nabożeństwo odprawiono również w kościele ewangelickim w Gracu.

—o—

Dwa wyroki śmierci

WIEDEŃ, 7. 8. (PAT). Austrjackie sądy doraźne skazały dziś na śmierć 2 uczestników zajść wiedeńskich. Jeden ze skazanych brał udział w napadzie na urząd kanclerski. Wyrok został wykonany. Drugi skazany uczestnik zamachu w Celowcu (Klagenfurcie), został ułaskawiony i karę śmierci zamieniono mu na 15 lat ciężkiego więzienia.

Pożar cennych dzieł sztuki

LONDYN, 7. 8. (PAT) Zamek Hillsborough, oficjalna rezydencja gubernatora brytyjskiego w Północnej Irlandji księcia Aberkorna, pod Belfastem, stanął dziś rano w płomieniach. Ogień został zauważony przez oficera policji w chwili, gdy spuszczał do połowy masztu na wieży zamkowej chorągiew na znak żałoby po prezydencie Hindenburgu. Zamek zawierał cenne dzieła sztuki i obrazy, których część spłonęła. Zniszczonych jest doszczętnie 38 pokojów, wśród nich salony recepcyjne i komnaty sypialne. Zamek został wybudowany przed 30-tu laty.

Miasto bez rządów

LONDYN, 7. 8. (PAT). Korespondent Reutera z Simla donosi: Wojska chińskie nie zajęły jeszcze Kaszgaru, oraz terytorjum, ewakuowanego przez rebeljantów. Sytuacja w mieście jest niepewna, gdyż niema nikogo, ktoby był odpowiedzialny za utrzymanie porządku. Istnieje podejrzenie, że wojska chińskie zaopatrują się w broń i amunicję, a prawdopodobnie i w pieniądze przez rząd sowiecki. W oficjalnych kołach japońskich obawiają się zwycięstwa wojsk chińskich.

Kronika telegraficzna

NOWY JORK. Klęska suszy spowodowała w Stanach Zjedn. olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności przewyższającej cyfrę 27 miljonów. Najbardziej ucierpiały stany Montana, Wyoming, półn. i płd. Dakota, oraz stany południowe. Straty obliczane są na 5 miljardów dolarów.

PARYŻ, Dziś o godz. 10.35 wylądowała w Le Bourget sowiecka eskadra trzech wielkich samolotów 4-motorowych.

BERLIN. W myśl rozporządzenia z 4. II. 1933 skonfiskowano wszystkie pisma Maksyma Gorkiego, które ukazały się w języku niemieckim.

BUKARESZT. Agencja Rador zaprzecza kategorycznie wiadomości, rozpowszechnianej zagranicą, jakoby w Siedmiogrodzie policja wykryła przygotowania do zamachu na osobę króla.

LYON. Lyon był dziś widownią gwałtownej bójki między robotnikami arabskimi a robotnikami francuskimi zsyndykalizowanymi. Zajście miało miejsce wskutek zwolnienia robotników francuskich z pracy, a zatrzymania nadal przy pracy Arabów.

BERLIN. Ministerstwo propagandy Rzeszy komunikuje, że prowadzenie kampanji w związku z plebiscytem w dniu 19 sierpnia br. spoczywa w rękach urzędu propagandy Rzeszy partji narodowo socjalistycznej.

Stan oblężenia w Constantine

Przesadne relacje francuskiego dziennika

PARYŻ, 7. 8. (PAT). Sprawozdawca „Paris - Soir" donosi z Constantine, że w mieście ogłoszono stan oblężenia. Wolno chodzić po mieście tylko będąc w posiadaniu specjalnej legitymacji. Opisując szczegóły pogromu żydów, korespondent zaznacza, że Arabowie wprost masakrowali żydów. Ofiary pogromu, przebywające w szpitalach, noszą ślady niezwykłego barbarzyństwa. Rodzice nie mogą rozpoznać twarzy pobitych dzieci. Los 10.000 żydów, zamieszkałych w Constantine, jest w dalszym ciągu niepewny. Nastroje zemsty ze strony Arabów dotychczas bynajmniej nie wygasły. Według doniesień korespondenta, w zajściach zginęło 4? osób, a około 200 jest rannych.

Fabryka wyleciała w powietrze

Miljard franków szkody

PARYŻ, 7. 8. (PAT). Wskutek wybuchu zbiornika z gazem i balonu z tlenem, wyleciała w powietrze część fabryki wyrobów elektrolitycznych pod Rouen. Trzech robotników zginęło na miejscu, kilkuset jest rannych, wśród nich dyrektor firmy. Wybuch był tak silny, że kilkuset - kilogramowe sztaby żelazne były wyrzucone na wielką odległość. Straty materjalne wynoszą miljard franków.

—o—

Strajk górników polskich we Francji

PARYŻ, 7. 8. (PAT). Dzienniki donoszą, że w kopalni w Bethune górnicy polscy urządzili strajk włoski. pozostając w podziemiach, dopóki zarząd kopalni nie cofnie wydalenia z pracy Polaków. Z robotnikami polskimi pozostali pod ziemią liczni robotnicy francuscy, zapewne solidaryzując się z Polakami. Zarząd kopalni wszedł w pertraktacje ze trajkującymi. Policja pilnowała porządku, spokoju nigdzie nie zakłócono.

W ostatniej chwili donoszą, że górnicy polscy przerwali strajk i wyszli na powierzchnię. W ten sposób zajście zostało zlikwidowane.

Wicemin. Koc jedzie po pożyczkę

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). W kołach politycznych utrzymują, iż w związku z ofertą na udzielenie pożyczki angielskiej, wyjedzie w najbliższych dniach do Londynu wiceminister skarbu. płk. Koc.

Tragiczna śmierć ucznia w falach Wisły

TORUŃ, 7. 8. (PAT). Wczorajszej nocy na Wiśle pod miasteczkiem Nowe wskutek bocznej fali, wywołanej przez płynący statek, wywróciły się dwa kajaki, w których spali 4 uczniowie gimnazjum lubelskiego, podróżujący od półtora miesiąca kajakami po Polsce. Trzech uczniów zdołało się wyratować, 4-ty zaś, Bolesław Gontaszewski, utonął. Zwłoki dotychczas nie zostały odnalezione.

—o—

Procesy o nadużycia w wojsku

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G). Sądy wojskowe wyznaczyły terminy rozpraw o nadużycia w pułkach. W dniu 21 sierpnia sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę nadużyć w 18 p. p. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób. Wysokość nadużyć w tym pułku sięga 100 tys. złotych. W dniu 29 sierpnia odbędzie się proces o nadużycia w 22 p. p. Na ławie oskarżonych zajmie miejsce 2 oficerów i 3 podoficerów. Wreszcie w połowie września rozpatrywane będą nadużycia w 2 p. p.

Zuchwała kradzież samolotu z lotniska mokotowskiego

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). Na lotnisku mokotowskiem w Warszawie wydarzyła się wczoraj niezwykła, niemal nienotowana dotąd w lotnictwie polskiem kradzież samolotu. Przedwczoraj wieczorem przyszedł na lotnisko pilot plutonowy rezerwy 3 pułku lotniczego, Ludwik Antonowicz. Polecił on napełnić benzyną bak samolotu szkolnego W. K. 3, powołując się na kapitana Karczmarczyka. Następnie zanocował na lotnisku. Wczoraj o godz. 4.30 rano wstał, wyciągnął z hangaru samolot i wystartował, kierując się na wschód. Natychmiast zawiadomiono władze lotnicze o kradzieży samolotu. Stwierdzono, że Antonowicz nie zgłaszał się do startu, że nie posiada licencji pilota i że wogóle nie miał prawa latać na tej maszynie. Samolot W. K. 3 zmontowano niedawno. Aparat jest dziełem Władysława Kozłowskiego, studenta politechniki warszawskiej, który budował go gospodarczym sposobem. Samolot ten brał już udział w tegorocznych zawodach. Obecnie pozostawał wyłącznie do dyspozycji kpt. Karczmarczyka.

Sprawca kradzieży w r. 1930 ukończył szkołę pilotów rezerwy w Bydgoszczy. Od tego czasu nie latał. Niedawno stawał przed komisją lekarską, która stwierdziła bezapelacyjnie, że stan zdrowia nie pozwala mu na pilotaż.

O kradzieży samolotu zawiadomiono wszystkie lotniska polskie, polecając, by w razie lądowania, samolot wraz z pilotem, zatrzymano. Do tej pory nie otrzymano żadnej wiadomości o Antonowiczu. Wobec tego, że posiadał on zapas paliwa tylko na 480 klm. lotu, musiał gdzieś wylądować już wczoraj. W sferach lotniczych kursują na ten temat najrozmaitsze przypuszczenia. Jedni mówią, że Antonowicz lądował gdzieś przymusowo w Polsce, inni, że poleciał za granicę kraju.

Austrja odpada z rozgrywek o puhar Dawisa

WIEDEŃ, 7. 8. (PAT) Austrjacki związek tennisowy postanowił wycofać się z gier eliminacyjnych o puhar Davisa w r. 1935, gdyż wbrew protestowi związku austrjackiego wyznaczono rozgrywki eliminacyjne z Grecja w Atenach na okres najgorętszych dni sierpnia. Wobec tego Polska spotka się z Grecją w Warszawie.

Odrzucone protesty wyborcze

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). Po wyborach samorządowych w miastach powiatu warszawskiego: w Pruszkowie, Karczewie, Otwocku i Nowym Dworze — pełnomocnicy list opozycyjnych zgłosili 15 protestów. Obecnie starostwo powiatowe warszawskie powzięło decyzję co do tych protestów, oddalając wszystkie. Wynik wyborów w wymienionych miastach został tem samem zatwierdzony.

Marka, dolar, funt szterling zniżkują

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Trwająca od pewnego czasu zwyżkowa tendencja dla marki niemieckiej, uległa dziś załamaniu. Dewiza berlińska na wszystkich giełdach europejskich dość poważnie zniżkowała. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi, notowania Berlina w Warszawie spadły z 206 do 205.20, w Zurychu z 119.10 na 118.50, w Londynie z 12.93 3/4 na 12.98 1/2 za jeden funt.

Zniżka dolara zaznaczyła się w dalszym ciągu. Przekaz telegraficzny na N. Jork spadł w Warszawie z 5.28 3/8 na 5.27 1/2, w Zurychu z 3.05 7/8 na 3.05, w Paryżu z 15.13 na 15.10 1/4, w Londynie z 5.04 7/10 na 5.95 9/16 za jeden funt.

Również zniżki doznał kurs dewizy londyńskiej, który w Warszawie spadł z 26.64 na 26.62, w Zurychu z 15.42 1/3 na 15.41 1/2, w Paryżu z 76.31 na 76.30.

Wycieczka lekarzy angielskich w Warszawie

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka lekarzy angielskich, złożona z 20 osób. Goście angielscy zwiedzili szereg szpitali miejskich i ośrodków zdrowia oraz Centr. Instytut Wychowania Fizycznego. Lekarze angielscy złożyli również wizytę prezydentowi miasta, Starzyńskiemu. Wieczorem goście odjechali do Krakowa.

Prezes francuskiego Czerwonego Krzyża w Polsce

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym Polski Czerwony Krzyż otrzymał od prezesa francuskiego Czerwonego Krzyża, Martin de Lillers, depeszę z wyrazami współczucia z powodu klęski powodzi, oraz zapowiadającą przybycie jego do Polski. Zarząd Główny P. C. K. podziękował telegraficznie za wyrazy współczucia i zaznaczył, że z radością powita p. de Lillers.

Nie będzie Wystawy międzynarodowej w Polsce

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). W rządzie zapadła już podobno ostateczna decyzja zaniechania Wystawy międzynarodowej, która miała się odbyć w Warszawie w 1934 roku.

Podwyższenie kontyngentu trzody

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). Dnia 21 sierpnia wchodzi w życie postanowienie traktatu handlowego polsko-austrjackiego o wywozie trzody chlewnej do Austrji. Kontyngent trzody ulegnie zwiększeniu. Ilość sztuk podwyższona zostaje z 2.330 sztuk do 2.775 w okresie tygodniowym.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia

ślimkarska dwa warsztaty — zaraz do wydzierżawienia. Lwów Leśna 15. Telefon 59-14. 23503

Fotograf

koncesjonowany poszukuje spólnika (najchętniej właściciela kamienicy w okolicy ul. Sapiehy)— celem założenia zakładu fotograficznego. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 dla „Młodego katolika". 23483

Kupno

Kupię

okazyjnie wózek dla chorego. Wiadomość lek. wet. Neumann Przemyślany. 23784

Sprzedaże

Radjo

odbiornik 4 lampowy na sieć, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania za zł. 400 (nowy kosztuje 700 zł.). Zgłoszenia Kurjer, Lwów, pod „Telefunken". 2379+

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę aklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufaiki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

Pieski

i suczki boxery sprzeda tanio Hohendorff, Horożanka. 23801

Sól

żołądkowa usuwa zgagę, neutralizuje kwasy żołądkowe. Wyrób i skład: Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 1078

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN, Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt"

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Do sprzedania

willa sześciopokojowa z dużym ogrodem. Lwów, Długosza 24. Oglądać od 12—2-giej. 23561

Kasa

„National" 6-cio rzędowa bardzo mało używana tanio do sprzedania. Kafka Lwów, Kopernika 3. 23572

Pianina

fortepiany pierwszorzędne, ceny najniższe sprzeda Skleniarski, Lwów, Kopernika 26. 23786

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G"

4 pokoje

pełny komfort, centralne ogrzewanie wodne zaraz do wynajęcia. Lwów, Łyczakowska 46. 23530

2 pokoje

kuchnia, komfort do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 23 mieszkanie 25. Dozorca wskaże 23523

Modrzejewskiej 16

Lwów, 3 pokoje pełnokomfortowe, wysoki parter do wynajęcia. 23798

3 pokoje

przedpokój komfort — ul. Długosza l. 31 zaraz do wynajęcia, wiadomość ul. Kurkowa 23 tel 40-46. 23799

Poszukuję

4-pokojowego komfortowego mieszkania Oferty Administracja Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Urzędnik państwowy — niska cena". 23795

Pokoju

z kuchnią w okolicy Kurkowej poszukuje stała urzędniczka. Łaskawe zgłoszenia w Administracji "Stała urzędniczka". 23796

Szukam

1—2 pokoje, kuchnia okolica dolnego Łyczakowa. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Czynsz zgóry". 23788

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik". U

4 pokoje

165 zł. od gospodarza — pełny komfort ogródek — obok Szkoły Przemysłowej. Wiadomość u dozorcy Lwów, Snopkowska 51. 23504

Kobieta

w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątanie. Łaskawe zgłoszenia: P. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

4 pokoje

kuchnia z komfortem natychmiast do wynajęcia Lwów, ul. Sykstuska 45 tel. 40-38. 23498

Do wynajęcia

6 pokoi, I piętro komfort. Lwów. Batorego 32. 23537

Pokój

alkowa łazienka, rechaud gazowy Lwów. Kochanowskiego 55/1. 23542

3 pokoje

kuchnia przedpokój komfort Lwów Kochanowskiego 48. 23543

Do wynajęcia

4 pokoje z przynależnościami system korytarzowy komfort. Lwów, ul Bolesława Chrobrego 10. Wiadomość tamże. od 15-17. 23544

4 pokoje

komfort. zremontowane, I p. Lwów, Listopada 14 do wynajęcia zaraz (dozorca). 23553

Poszukiwane

dwu lub trzypokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, okolica Techniki. Zgłoszenia do Kurjera pod „Piąty stopień" 23557

Do wynajęcia

mieszkanie 5 pokoji I 4 pokoje II p. z komfortem. Lwów, Badenich 9. 23571

3 pokoje

kuchnia łazienka zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Marji Bartusówny 15 boczna Szymonowiczów. 23775

2 pokoji

dużych bez mebli na piętrze poszukuję. Podać cenę. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny — dobry płatnik". 23776

2 pokoje

kuchnia przedpokój balkon, słoneczne, wynajmie właścicielka. Lwów, Lewickiego 22. 23802

Trzypokojowe

parterowe nowoczesny zupełny komfort willa ogród. Lwów, Kochanowskiego 93. 23804

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Który

Pan emeryt-tka na stałej posadzie, zechce zamieszkać przy samotnej emerytce, niech napisze. Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Dziel. III". 23793

1 pokój

wejście z klatki schodowej — woda, klozet — Lwów, Potockiego 6 — dozorczyni wskaże. Telefon 76-63 od 5-ej do 7-ej. 2 800

Uczniów

Uczennice przyjmę, mieszkanie, utrzymanie, cena niska. Lwów. Zamojskiego 2/I. 23797

Pokój

umeblowany, klatka Panom wynajmę. Lwów, Gródecka 89/II 22792

Pomoc

w nauce i troskliwą opiekę wraz z całem utrzymaniem zapewni chrześcijańska rodzina uczniowi — uczenicy ze szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum. Cena niska. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Troskliwa opieka". 23410

Ładny

pokój umeblowany, z użyciem kuchni dla solidnych osób do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 56 drzwi 4. 23518

Pokój

frontowy pięknie umeblowany, wspólny przedpokój i łazienka do wynajęcia Lwów, Chodkiewicza 7. Dozorca wskaże. 23532

2 studentów

z całodziennem dostatniem, zdrowem utrzymaniem przyjmę na mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 23565

Pokój

umeblowany do wynajęcia, na stanowisku. Lwów, Kochanowskiego 15 drzwi 5, 3—5 23569

Komfortowy

słoneczny Lwów, Strzemie 7/I drzwi 5 od 1—3. 23758

Tanie

utrzymanie dla 2 Pań, panienek komfortowy jasny duży pokój do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23. 23777

Pełnokomfortowy

pokój, balkon, utrzymanie solidne — do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23 23778

Poszuk. pracy

Panna

po maturze seminarjalnej przyjmie posadę pedagogiczną, biurową lub inną. Brogowska. Grabiny. 23789

Młoda

przystojna panna znająca języki polski, niemiecki, rumuński, początki francuskiego i gospodarstwo domowe poszukuje odpowiedniego zajęcia także we dworze. Warunki według umowy. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 dla „Irki". 23801

Inteligentna

samotna, sympatyczna poszukuje posady gospodyni. Kwalifikacje pierwszorzędne, warunki skromne Zgłoszenia W. Oldaniecka. Kropiwnik Nowy poczta Schodnica via Borysław. 23787

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Chłopca

do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Michalski, Lwów, Sykstuska 10. 23559

PIOTR FREUCHEN 51

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Make zabrał się roboty. Miał do pomocy trzech konstabli, wysokich, smukłych mężczyzn, którzy nie obawiali się niczego, nie wiedzieli co to strach. Sam wybrał ich z pomiędzy ochotników i całkiem na nich polegał.

Natychmiast poczyniono na stacji pewne zmiany, w myśl życzeń Make'a. Konstabli uważał za swoich kolegów, ale równocześnie wymagał, żeby był przestrzegany porządek i poszanowanie rangi. W czasie posiłków Make siedział na pierwszem miejscu. Nie nosił węgla ani wody i nie pomagał przyrządzać jedzenie. To należało do konstabli. Ale niedługo zaczął wszystko robić Joe. Był służącym do wszystkiego, tylko gotowaniem zajmowali się kolejno konstable. Nieprędko można było wybrać się na poszukiwanie Mali i wkrótce próżnowanie znudziło się konstablom. Grali w karty i puszczali gramofon, innych rozrywek nie znali. Natomiast Make miał dużo książek i czytał całemi dniami; tamci nie znajdywali w tem przyjemności.

Wkrótce obrzydli sobie wzajemnie, bili się wciąż albo kłócili. Ale Make uspokajał ich. „Tu nie może być wrogów. Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie jakiejś sprawy, wciągajcie rękawice bokserskie i niech wszystko odbywa się jak należy. Będę waszym sędzią, to mnie zabawi“. Ta rada pomagała; potem żyli znowu w zgodzie, grając w karty i bawiąc się z Eskimoskami. A było ich dosyć i mężowie nic nie mieli przeciwko temu, o ile tylko przynosiły do domu tytoń i inne dobre rzeczy.

Joe nie był zadowolony, że tylu Eskimosów osiedliło się przy stacji policyjnej. „Czego oni tu chcą?“ myślał. „Chyba jest nas już dosyć? Najwyżej jeszcze kilku mogłoby pozostać“. Kobiety powinny być, to jasne i Joe chętnie z tego korzystał, ale zbyt wielka ilość ludzi wpływała na zmniejszenie otrzymywanych porcji pożywienia. I dlatego zwrócił uwagę sierżantowi Make, że do kilku wysp, gdzie konie morskie wychodzą na brzeg, powinny popłynąć szalupy, by zdobyć mięsa dla psów policyjnych, a pozostali Eskimosi pójść na polowanie na reny, jak długo jeszcze niema lodu a futra są dobre. „Pożycz im strzelby i naboje a wzamian zażądaj skór. Obie strony wyjdą na tem dobrze. Oni sami się wyżywią, a my nie będziemy potrzebowali ich karmić“. Make uznał radę za dobrą.

I dlatego łodzie wyekwipowano i wysłano. A Make postanowił wybrać się na polowanie na reny. Komendę nad stacją zdał starszemu konstablowi, niezbędne rzeczy załadował na grzbiety trzech psów i wyekwipowany jak Eskimos przyłączył się do partji, która poszła na polowanie w głąb kraju.

* * *

Po kilku dniach zaczęły się przymrozki a chwilami padał śnieg, tak, że było za zimno spać na wolnem powietrzu, a nie mieli namiotów, które rozbijano w czasie niepogody. Make przyłączył się do jednego młodego człowieka, który po eskimosku nazywał się Kcingak, ale biali ludzie nazwali go Nosem. Nos był przystojny i sympatyczny, a jego żona, Siksik, była bardzo miła i ciągle się śmiała. Make nauczył się od niego wielu rzeczy, które ułatwiały im życie.

Polowali na reny, zbierali mięso i skóry, wędrując z miejsca na miejsce, a to cygańskie życie pociągało Make'a. Każdy dzień dawał mu dużo radości; już nie prowadził dziennika i nie liczył minionych dni, całkiem nie myślał o czasie, tylko jak samotny człowiek żył na tych ogromnych obszarach i polował. Gdy mieli dosyć mięsa, przechowywali je w miejscach, do których w zimie można było łatwo dojechać saniami.

Było to wspaniałe życie, ale niestety nadszedł dzień, w którym skończył się zapas naboi, a w dodatku mieli już ogromną ilość skór ze sobą.

Minęły piękne dni polowań. Make nareszcie przypomniał sobie, że jest urzędnikiem, stróżem porządku i chciał jaknajprędzej znaleść się w domu i dowiedzieć się, czy niema jakich nowych wiadomości o mordercy Mali. Gdy stanęli przed domem, Make był do wszystkiego innego podobny niż, do urzędnika w służbie. Nie mył się oddawna, a buty miał całkiem podarte. Były to ciężkie, podkute gwozdziami buty, ale kamienie w górach były twardsze od gwoździ, a ubranie było w strzępach. Tak, był to prawdziwy sierżant, człowiek, który lubi żyć pełnią życia mężczyzny.

* * *

Konstabl, który objął komendę i miał klucze od składu wszystkich zapasów, nazywał się Gebbert. Jednak z zapasów tych korzystał tylko jednostronnie. Przeważnie czerpał z nich alkohol, którego było dużo. Przez pierwsze dni, ci trzej ludzie chcieli tylko zaspokoić pragnienie. Ale gdy zaczęło działać wino, przestał działać rozum. Po flaszce następowała flaszka. Eskimosom również nie żałowano, najprzód dano pić mężczyznom, potem kobietom a wszystko skończyło się ogólnem zamieszaniem.

W dniu, w którym Make wrócił, pijaństwo doszło do szczytu a widok ten wstręt w nim obudził. Więc to byli ludzie, którym zaufał z którymi miał conajmniej jeden rok przeżyć?

W jego własnem łóżku leżał jeden z konstabli, z nadpoczętą flaszką w ramionach. Leżał całkiem nieprzytomny, z czerwoną, nabrzmiałą twarzą, a gdy go Make zbudził, był jeszcze ciągle oszołomiony alkoholem. W innych pokojach leżeli pokotem Eskimosi i dwaj konstable. Jedni spali, drudzy nie byli w stanie utrzymać się na nogach. Cały dom wyglądał tak, jakgdyby od odjazdu Make'a nie był ani razu sprzątany. Wszędzie pełno śmiecia, poprzewracane krzesła i podarte obrazy. Całość wyglądała beznadziejnie, ale zabrał się natychmiast do roboty. (C. d. n.)

Humor zagraniczny



Zmora podatnika.

— Co to? pan ma złote zęby — o których niema wzmianki w deklaracji podatkowej?

(Matin — Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski